

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

SEJM I SENAT ROZWIĄZANE

Koła polityczne zaskoczone decyzją P. Prezydenta

Nowe wybory przy starej ordynacji

Dnia 13 września r. b. w godzinach popołudniowych nastąpiło niemal zupełnie nieoczekiwane rozwiązanie Sejmu i Senatu. Zarządzenie P. Prezydenta stało się prawdziwą niespodzianką dla wielu kół politycznych i dla całego społeczeństwa. Tylko nieliczne jednostki ze sfery politycznych i dziennikarskich alarmowane były od kilku dni pogłoskami o bliskich i doniosłych decyzjach politycznych w państwie. W pogłoskach wymieniano również możliwość rozwiązania Sejmu i Senatu, co jednak przyjmowane było po części z niedowierzaniem, jeśli nie co do meritum sprawy, to co do terminu ogłoszenia tej decyzji.

Tymczasem wczoraj odnośne zarządzenie P. Prezydenta R. P. zostało wręczone marszałkom obu Izb i opublikowane. Przed południem przyjął P. Prezydent na Zamku w obecności marszałka Smigłego-Rydyza prezesa Rady Ministrów, gen. Składkowskiego, o godz. 14-ej odbyło się posiedzenie Rady Gabinetowej pod przewodnictwem p. premiera, a prawie o tej samej godzinie dyrektor biura zadań specjalnych w prezydium Rady Ministrów Mieczysław Lepecki doręczył marszałkom Senatu i Sejmu zarządzenie P. Prezydenta R. P. w sprawie rozwiązania izb ustawodawczych.

Tajemnica była tak bardzo strzeżona, że większość ministrów dopiero na Radzie Gabinetowej dowiedziała się o decyzji rozwiązania parlamentu.

Zarządzenie P. Prezydenta brzmi następująco:

Od czasu ostatnich wyborów do izb ustawodawczych nastąpiły w życiu wewnętrznym Polski istotne przemiany, miały miejsce nowe a doniosłe inicjatywy w dziedzinie stojących przed społeczeństwem zadań, wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współdziałania w pracy dla państwa.

Uznałem tedy za wskazane odnowienie składu tych izb, ażeby mogły one w pracy swej dać pełniejszy wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom.

Od nowych izb ustawodawczych oczekiwać będę zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu. W związku z powyższym, na podstawie art. 13 ust. 2 p. h. ustawy konstytucyjnej rozwiązuję Sejm i Senat z dniem dzisiejszym.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. Mościcki.
Warszawa, 13 września 1938 r.

W kołach politycznych zwrócono uwagę, że zarządzenie P. Prezydenta nie jest kontrasygnowane przez

prezesa Rady Ministrów. Stało się to zgodnie z Konstytucją kwietniową, która w art. 13 postanawia, że do uprawnień osobistych Prezydenta Rzeczypospolitej, stanowiących jego prerogatywy, należy również rozwiązywanie Sejmu i Senatu przed upływem kadencji. Zarządzenie P. Prezydenta, oparte na konstytucyjnych uprawnieniach osobistych, nie wymagają kontrasygnaty ze strony prezesa Rady Ministrów.

W art. 32 Konstytucja głosi, że rozwiązanie Sejmu przed upływem kadencji wymaga wskazania powodu. Zarządzenie P. Prezydenta czyni zadość temu postanowieniu. P. Prezydent wskazuje, że „wzrosło w szerokich masach narodu zrozumienie potrzeby czynniejszego współdziałania w pracy dla państwa” i że wobec tego uznane zostało za wskazane odnowienie składu Izb, aby „mogły one w pracy swej dać peł-

niejszy wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom”.

Z zarządzenia P. Prezydenta wynika, że nowe wybory do Sejmu i Senatu odbędą się na podstawie obecnej ordynacji wyborczej i że dopiero od nowych izb ustawodawczych P. Prezydent oczekiwać będzie „zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu”.

Kiedy rozpisane będą nowe wybo-

ry? Art. 32 Konstytucji postanawia:

Nowe wybory zarządza Prezydent Rzeczypospolitej w ciągu 30 dni od rozwiązania Sejmu.

Głosowanie odbędzie się nie później, niż 60-tego dnia po zarządzeniu wyborów.

Od wolnej decyzji P. Prezydenta zależy zatem, kiedy nastąpi rozpisanie nowych wyborów: niebawem, w połowie, czy też pod sam koniec terminu konstytucyjnego. Gdyby przyjęto terminy ostateczne, to rozpisanie wyborów musiałoby nastąpić najpóźniej dnia 13 października, a głosowanie najpóźniej dnia 11 grudnia r. b.

P. Prezydent może oczywiście terminy te przyspieszyć, zwłaszcza zaś skrócić okres między zarządzeniem wyborów a terminem głosowania i przez to zmniejszyć ilość czasu, przeznaczoną na agitację wyborczą.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Całkowite porozumienie Japonii z Sowietami

TOKIO. Wiceminister spraw zagranicznych Ugaki złożył na posiedzeniu gabinetu sprawozdanie z rokowań prowadzonych przez ambasadora japońskiego w Moskwie Szigemitsu z zastępcą komisarza spraw

zagranicznych Potiemkinem. Rokowania zakończyły się wynikiem zadowalającym. Postanowiono powołać do życia mieszaną komisję, złożoną z 2-ch przedstawicieli rządu sowie-

kiego oraz po jednym reprezentancie Japonii i Mandżurji.

Zadaniem komisji jest ustalenie granicy na odcinku 8 klm., ze wzgórzem Czang-Ku-Feng pośrodku.

Wielki capstrzyk o północy na zakończenie kongresu w Norymberdze

NORYMBERGA. — Uroczystości kongresowe zakończył wczoraj wielki capstrzyk wojskowy, który rozpoczął się punktualnie o północy.

Na capstrzyk przybył kanclerz Hitler, powitany przez gen. von Brau-

chitch, głównodowodzącego armją lądową, admirała Raedera, szefa marynarki wojennej, gen. Milcha, jako przedstawiciela szefa armji powietrznej, gen. Keitel oraz szereg wysokich dostojników wojskowych i

partyjnych. Po złożeniu hołdu kanclerzowi przez armję, odegrane zostały hymny narodowe, na czym uroczystości capstrzyku zakończyły kongres partji narodowo-socjalistycznej.

Stan oblężenia w 8 okręgach Sudetów

Relacje niemieckie o zajściach po mowie norymberskiej

PRAGA. Rząd czechosłowacki ogłosił stan wyjątkowy w pięciu okręgach: Eger (Cheb), Neudeck, Proznece (Peristenice), Ellbogen (Lokiet) i Kagen (Kaden).

PRAGA. Stan oblężenia został rozciągnięty na dalsze 3 okręgi a mianowicie Karlovy Vary, Valkenov i Sesky Krumlov. Obecnie przeto stan oblężenia obowiązuje już w 8 okręgach Czech północnych.

PRAGA. Ogłoszono tu komunikat urzędowy, który stwierdza, że w kilku okręgach doszło w ciągu nocy do aktów gwałtu o charakterze politycznym, które doprowadziły do starć z organami bezpieczeństwa publicznego. W następstwie tego rząd postanowił ogłosić stan oblężenia we wszystkich okręgach, gdzie spokój i ład będą zagrożone.

Rząd wzywa zarazem ludność do spokoju, stwierdzając, że organy służby bezpieczeństwa są wystarczająco silne dla utrzymania porządku.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne podaje liczne informacje o zajściach pomiędzy Niemcami sudeckimi a ludnością czeską w różnych miastach kraju Sudetów. Zajścia te wydarzyły się w Usti

nad Labą (Aussig), w Teplicach, w Chebie (Eger), w Krumłowie (Kruman), w Trautenau, Tachau, Schönprinzen i Jabłońcu. Szczególnie ostry przebieg miały zajścia w Chebie i Tachau.

Według relacji niemieckich był on następujący:

BERLIN. Z Eger (Cheb) donoszą, iż od rana miasto ozdobione jest flagami ze swastyką. W godzinach rannych policja czeska oddała kilka strzałów do tłumu. 47-letni Miklas Gibner został trafiony kulą w czoło i poniósł śmierć na miejscu. 7 osób odniosło rany. Sklepy zamknięto. Dzieci powróciły ze szkół do domów. W mieście pojawiły się samochody pancerne. Ulice opustoszały. Kierownictwo partji niemieckiej - sudeckiej wysłało do prezydenta Benesa i rządu depeşe protestacyjne.

Członek misji lorda Runcimana Sutton Pratt, przebywający w Eger, udał się na miejsce zająć i obejrzał zwłoki zabitego Miklasa Gibnera.

W Tachau (na południe od Cheb), po zgromadzeniu, odbytem na rynku, które przeminęło w całkowitym spokoju, oddział żandarmerji

bez uprzedniego ostrzeżenia dał salwę do rozchodzących się do domów uczestników zgromadzenia. Trzy osoby zostały zabite na miejscu, a kilkanaście odniosło ciężkie rany.

W Ujściu nad Labą (Aussig) według relacji niemieckiej 2 Niemcy odnieśli rany.

BERLIN. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Eger (Cheb): Wczoraj wieczorem po wysłuchaniu mowy kanclerza Hitlera przeszedł przez ulice miasta tłum, liczący kilka tysięcy osób. Wznoszono okrzyki: „Chcemy plebiscytu”, „Chcemy być wolni”. Z siedziby socjaldemokratów padło do tłumy kilka strzałów, które nikogo nie trafiły. W lokalu partji socjaldemokratycznej rozbito szyby.

PRAGA. Delegacja partji Niemców sudeckich do rokowań z rządem praskim udała się do m. Cheb, gdzie pod przewodnictwem Konrada Henleina rozpoczęło obrady.

PRAGA. Dziś przywódca Niemców sudeckich Henlein w towarzystwie posła Franka i dr. Schilke tanza wyjechał z Norymbergi i udał się do Eger (Cheb). Również, udali

się tam dziś rano z Pragi członkowie delegacji do rokowań z rządem posłowie Kundt, dr. Rosche, dr. Peters i dr. Sebekovsky.

W Eger wszyscy przywódcy SdP będą omawiać wytworzoną sytuację i mają być powzięte decyzje co do dalszych rokowań z rządem. Zadaniem przywódców SdP jest również, jak przypuszczają w kołach poinformowanych, opanowanie sytuacji, która na terenie pogranicznym zarysowuje się w sposób dość groźny.

Z powodu wyjazdu do Eger delegacji do rokowań SdP z rządem, odpadła przewidziana na dzisiaj konferencja z premierem Hodzą.

PRAGA. Według obliczeń korespondenta P.A.T. liczba zabitych wynosi 8 osób, rannych zaś kilkadziesiąt. Zajścia wydarzyły się wczoraj wieczorem i dzisiaj w 19-tu miejscowościach.

PRAGA. Ze względu na obecną sytuację minister spr. zagr. Krofta postanowił narazie nie wyjeżdżać do Genewy.

PRAGA. Rząd wydał dekret, na mocy którego organizowanie wszelkiego rodzaju wiecej i zebrań zostaje zakazane na całym terytorjum Czechosłowacji.

FELIKSA

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze

Sejm i Senat rozwiązane

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Wrażenie w Sejmie

W Warszawie przebywa marszałek Sejmu plk. Walery Sławek, natomiast poza Warszawą znajduje się marszałek Senatu Aleksander Prystor. Marszałka Prystora zastępuje wicemarszałek Barański.

Zarządzenie P. Prezydenta o rozwiązaniu Sejmu i Senatu było dla władz parlamentarnych kompletną niespodzianką. Marszałek Sławek wystosował natychmiast do wszystkich posłów listy, podające do wiadomości tekst zarządzenia P. Prezydenta.

Podobnie postąpiła kancelaria Senatu.

Należy wyjaśnić, że na mocy postanowień konstytucyjnych marszałkowie obu Izb zachowują swoje urzędy do czasu ukonstytuowania się następnego Sejmu i Senatu.

Rozwiązane Izby

Rozwiązany wczoraj parlament wybrany został we wrześniu 1935 roku na okres pięciu lat. Kadencja Sejmu i Senatu upłynąć miała zatem dopiero w lecie 1940 roku.

Rozwiązanie Izb nastąpiło więc na dwa lata przed upływem przewidzianej konstytucją kadencji.

Według obowiązującej ordynacji wyborczej Sejm liczy 208 posłów, a Senat 96 senatorów, w tym 64 z wyborów, a 32 z nominacji P. Prezydenta. Przy wyborach w r. 1935, wybranych zostało tylko 206 posłów, ponieważ bojkot wyborów w jednym z okręgów łódzkich był tak powszechny, że żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganego przez prawo minimum w ilości 10.000 głosów.

Ostatnio liczył Sejm tylko 199 posłów z tego powodu, że ordynacja wyborcza przewiduje uzupełniające wybory do Sejmu tylko w tym wypadku, jeśli w danym okręgu obaj posłowie (okręgi są dwumandatuowe) zmarli, lub też złożyli mandaty.

Natomiast Senat był w pełnym składzie, ponieważ ewentualnie opróżnione mandaty senatorskie obejmują zastępcy, wybrani jednocześnie z senatorami. Mandaty z nominacji uzupełnione są mianowaniami P. Prezydenta.

W ten sposób Senat nie posiada tych Izb w swoim składzie, które przy obecnej ordynacji są udziałem Sejmu.

Budżet

Rozwiązanie parlamentu przyszło w takim czasie, że troska o budżet państwowy jest bezprzedmiotowa. Budżet obecny obowiązuje do 31 marca 1939 r.

Nowy parlament zbierze się oczywiście jeszcze w tym roku, będzie więc miał dosyć czasu, aby uchwalił budżet na rok 1939-40.

Konstytucja reguluje zresztą

Kongres misyjny otwarto w Poznaniu

We wtorek, dnia 13 b. m. w południe, w sali reprezentacyjnej Targów Poznańskich odbyło się otwarcie I Ogólnopolskiego Kongresu Misyjnego, zorganizowanego przez Centralę Krajową Papieskiego Dzieła Rozszerzania Wiary. W kongresie, który odbywa się pod protektoratem ks. kardynała Prymasa Augusta Hłonda, biorą udział księża biskupi Przeździecki, Laubitz, Wetmański, Dymek, Niemira, Zimniak i biskup nominat Zakrzewski.

Zjazd jest bardzo liczny. Mszę św. w kościele farnym o godzinie 11-ej na intencję kongresu odprawił ks. biskup Dymek. Referat p. t. „Pius XI a misje“ wygłosił dr. K. M. Morawski z Warszawy.

Wystawę misyjną na terenie Targów Poznańskich otworzył ks. biskup Leon Wetmański, wiceprezes Krajowego Misyjnego Związku Duchowieństwa. Wystawa będzie otwarta do dnia 18 b. m.

kwestję budżetu państwa w ten sposób, że na wypadek rozwiązania parlamentu, „rząd ma prawo pobierać dochody i czynić wydatki w granicach zeszłorocznego budżetu“, aż do czasu uchwalenia nowego budżetu przez nowy parlament.

Ocena kół politycznych

Rozwiązanie Sejmu i Senatu wywarło wielkie wrażenie w kółkach politycznych i spowodowało liczne komentarze.

W kółkach poinformowanych uchodzi za ustalone:

1) że decyzja P. Prezydenta zapadła w porozumieniu z marszałkiem Smigłym - Rydzem.

2) że rząd premiera gen. Składkowskiego pozostanie przy władzy, przeprowadzi nowe wybory i budżet państwa przez nowy parlament.

3) że rozwiązanie parlamentu stało się najważniejszą ogniwem w łańcuchu decyzji podejmowanych pod znakiem 1940 roku.

4) że obecny Sejm i Senat nie stanowią więcej pożądanej dla czynników decydujących platformy politycznej.

5) że istnieją nadzieje, iż opozycja, która w r. 1935 zbojkotowała wybory parlamentarne, weźmie udział w wyborach nadchodzących.

Najbliższe dni pokażą, ile w tej ocenie jest rzeczywistości, a ile domysłów i złudzeń.

(—)

Co mówi świat

o ostatnim akordzie Norymbergi Krytyczna opinia W. Brytanji

LONDYN. Mowa Hitlera oceniana jest w angielskich kółkach rządowych krytycznie. Koła te podkreślają że chociaż przemówienie to nie wysuwało ultimatywnych żądań, to jednak nie wprowadza zasadniczego odprężenia.

Mowa, zdaniem brytyjskich czynników, stanowi dla Niemców sudeckich zachętę do dalszej ostrej taktyki. Utrzymanie Niemców sudeckich w ramach republiki czechosłowackiej wydaje się w Londynie po tej mowie prawie że wykluczone.

CZUJNOŚĆ FRANCJI

PARYŻ. O godz. 10 w pałacu Elizejskim rozpoczęło się posiedzenie Rady ministrów pod przewodnictwem prezydenta republiki. Posiedzenie zakończyło się o godz. 12.30, poczem minister spraw wewnętrznych Sarraut doręczył prasie nast. komunikat:

Premier Daladier i minister spr. zagr. Bonnet przedstawili radzie swe opinie co do całokształtu sytuacji zewnętrznej oraz warunki, w jakich rząd francuski winien z całą czujnością prowadzić swą akcję dla utrzymania pokoju, Rada ministrów jednogłośnie zatwierdziła te wywody.

W BELGJI — BEZ KOMUNIKATU BRUKSELA. Rada ministrów obradowała wczoraj od godz. 16 do

23 nad sytuacją międzynarodową i znaczeniem mowy kanclerza Hitlera. O obradach tych nie wydano żadnego komunikatu urzędowego.

ZERWANIE ZASŁONY W NIEMCZACH

BRLIN. Mowa kanclerza Hitlera całkowicie absorbuje dziś prasę niemiecką.

Wszystkie dzienniki podkreślają w komentarzach znamienne wywody kanclerza. „Berliner Boersen Ztg.“ pisze m. in.: po tej mowie

wszystkie zasłony zostały zerwane i stan rzeczy jest jasny, a świat musi teraz zająć stanowisko.

„Voelkischer Beobachter“ pisze: krótko i dosadnie brzmiało żądanie Hitlera, by natychmiast ustal ucisk Niemców sudeckich i by otrzymali oni swobodne prawo stanowienia o swym losie. Panu Benesowi i jego rządowi nie pozostaje nic innego, jak zadośćuczynić tym prostym i jasnym żądaniom Adolfa Hitlera przez porozumienie z Niemcami sudeckimi.

Na wzór „Dziesięciu z Pawiaka” Wykradzenie dwóch Arabów w Jerozolimie

LONDYN. Z Palestyny donoszą o podstępem uwolnieniu z głównego więzienia w Jerozolimie dwóch Arabów, skazanych na dożywotnie więzienie.

Do więzienia zgłosił się człowiek w mundurze inspektora policji palestyńskiej i przedstawił rozkaz o naczelnika więzienia w Akrze, żądający przekazania mu obu więźniów.

Naczelnik więzienia w Jerozolimie, nie wątpiąc w prawdziwość polecenia, wydał więźniów, a nawet zaproponował przydzielenie zbrojnej eskorty, którąby odwozili więźniów do Akry. Rzekomy inspektor oświadczył, że eskorty nie

potrzebuje, gdyż ma swą własną, czekającą przed więzieniem.

Po opuszczeniu więzienia nie zobaczono już więcej ani rzekomego inspektora policji, ani obu więźniów.

Ub. nocy rzucano do domu burmistrza Jerozolimy bombę, która jednak nie wyrządziła szkody.

Jest to pierwszy zamach na burmistrza, który mianowany został na to stanowisko dopiero przed dwoma tygodniami.

Dziś rano powstańcy arabscy zaatakowali posterunek policji w Beateem. Oficer policji — Arab, został ranny.

Zjazd Niemców w Bydgoszczy

Drażniące zarządzenia na Śląsku Opolskim

Niedawno zwracaliśmy uwagę na wzrost ruchliwości Niemców w Polsce. W szczególności daje się to zauważyć po sztokholmskim kongresie mniejszości narodowych.

W ostatnich dniach odbył się w Bydgoszczy zjazd organizacji „Deutsche Vereinigung“. Z każdego koła „Deutsche Vereinigung“ przybyło po dwóch delegatów i dwóch „gości“. Najwięcej ich zwieziono autobusami. Z Poznania przybyli dwa autobusy specjalne, z okolic Gniezna dalsze dwa i jeden z kierunku Kalisz — Ostrów — Jarocin. Około 200 delegatów i gości przybyło koleją, reszta zjechała na rowerach bądź też autami własnymi.

Rozpatrywano m. in. projekt utworzenia jednolitej organizacji pod nazwą „Bund der Deutschen in Polen“ (Związek Niemców w Polsce), opartej na wzorach „Związku Polaków w Niemczech“. Senator Hassbach przedstawił tę sprawę p. premierowi Składkowskiemu, lecz nie otrzymał jeszcze konkretnej odpowiedzi, ponieważ różne organizacje niemieckie w Polsce zgłosiły już swoje zastrzeżenia, nie chcąc być „zgleischtowanymi“.

Wszystko wskazuje na to, że instrukcje otrzymane na ostatnim zjeździe Niemców z zagranicy w Sztutgarcie, że kto nie będzie należał do jednej organizacji o charakterze narodowo - socjalistycznym — tego nie będą uważali za

Niemca — zaczynają być realizowane w Polsce.

Nie wszyscy delegaci byli zapoznani z „zgleischtowaniami“ zbudowani, słyszało się też głosy protestu.

W Sądzie Okręgowym w Chojnicach odbył się jeden z procesów świadczących o stanie umysłów mniejszości niemieckiej w Polsce. Na ławie oskarżonych zasiadł prezes „Jungdeutsche Partei“ w Sławęcinie, 29-letni Leonard Hahn, właściciel 230 morgowego gospodarstwa rolnego. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż w dniu 2 maja b. r. na miesięcznym zebraniu Jungdeutsche Partei w Sławęcinie po referacie niejakiego Dascha z Ogorzelin nawoływał wszystkich do solidarności, oświadczając, że przyłączenie Austrii nastąpiło tylko dzięki wytrwałej i silnej organizacji tamtejszych Niemców „przez co należy również i spodziewać się, że Hitler do lipca zajmie Pomorze“.

Po rozprawie sąd skazał Hahna na 5 miesięcy aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na zapłacenie 1500 zł. grzywny.

Dokument o zasadniczym znacze-

Depesza do premiera od kongresu K.K.O.

Prezes Rady Ministrów i minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski otrzymał od obradującego we Lwowie Ogólnopolskiego Kongresu Komunalnych Kas Oszczędności następującą depeszę:

„Zebrani na czwartym ogólnopolskim kongresie we Lwowie przedstawiciele komunalnych kas oszczędności przesyłają p. premierowi gorące zapewnienia, że nadal będą pracować nad rozwojem myśli oszczędnościowej w Polsce, wzmacniając w ten sposób dorobek gospodarczy państwa i samorządu.

Prezydium kongresu (—) prezes Dolanowski, wiceprezisi dr. Uhm-Barciszewski, Kocor, „Chudzyński“.

Cisza w Hiszpanji na wszystkich frontach

SALAMANKA. Ostatni komunikat głównej kwatery wojsk generała Franco jest niezwykle lakoniczny. Donosi, że wszystkie natarcia nieprzyjacielskie na stanowiska wojsk gen. Franco na odcinku rzeki Ebro zostały odparte.

BARCELONA. Komunikat ministerstwa obrony narodowej podaje, że na froncie Ebro działalność uległa osłabieniu.

Drzewo zamiast żelaza w płotach Berlina

BERLIN. Obramowania żelazne i płoty w berlińskim Tiergartenie zostały usunięte i zużytkowane na inne cele.

Będą one zastąpione przez odpowiednio urządzone drewniane.

Mowa de Valery na Zgromadzeniu Ligi Narodów

GENEWA. Na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym 10-go Zgromadzenia Ligi dokonano wyboru przewodniczącego w osobie pierwszego delegata Irlandji de Valery, który otrzymał 39 głosów na 42 ważne oddane.

De Valera objawiając przewodnictwo, wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że obrady Ligi Narodów toczą się w okresie niepokoju, który nie ma w Europie precedensu, oraz wyraził opinię, że należy modlić się do Boga, aby uchronił narody europejskie przed niebezpieczeństwem.

Następnie wybrano wiceprzewodniczących Zgromadzenia, którymi zostali delegaci Anglii, Francji, Polski, Szwecji, Szwajcarii, Turcji, ZSRR i Syamur.

Następnie zatwierdzono porządek dzienny 19-go Zgromadzenia.

Zbrojenia „elektryfikacyjne” Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn.

Minister wojny U. S. A., Johnson, opracował plan „mobilizacji elektrycznej“, dotyczący w pierwszym rzędzie zaopatrzenia w energię elektryczną wysokiego napięcia okręgów przemysłu wojennego i połączenia ich jedną siecią w ten sposób, by uchronić przed uszkodzeniem w jednym miejscu pozostałe bez wpływu na pracę innych ośrodków.

W związku z tym planem, prezydent Roosevelt powołał do życia specjalny komitet energetyczny, który zbada całość zagadnienia i w możliwie szybkim tempie opracuje zarządzenia, zmierzające do wzmożenia produkcji energii do najwyższego potencjału.

Sjamski gabinet podał się do dymisji, rada regencyjna zawiesiła na okres trzymiesięczny posiedzenia zgromadzenia narodowego.

Melodje norymberskie

Gdzie będzie kres wędrówki?

W świetle prasy

ROLA INTELIGENCJI POLSKIEJ NA KRESACH WSCHODNICH

Na łamach „Ilustr. Kurjera Codziennego“ dr. St. Peters zastanawia się nad rolą inteligencji polskiej na kresach wschodnich. Autor uważa, iż zarzut o zmaterjalizowaniu inteligencji kresowej jest niesłuszny i obniża prężność polskości tam, gdzie należy ją właśnie podnosić. Na obniżenie tej prężności wpływa m. in. szafowanie nieoszczędne materjałem ludzkim:

„a polityka przetrwania ludzi doprowadza do procesu psychicznego, którego wynikiem są dzisiejsze nastawienia. Pewien procent wśród inteligencji to element przeniesiony z tych czy innych względów z większych miast, ludzi, którzy „narazili się“. Tacy naturalnie będą czuli się pokrzywdzeni, zniechęceni i jeśli się wogóle psychicznie nie załamają, będą raczej obojętni na sprawy kresowe.

Kresy traktuje się jako miejsce zsyłki ludzi nieraz zdolnych, ale niewygodnych gdzieindziej. Byłby pożądanym, gdyby przesyłano ich na Kresy nie z umniejszonym poczuciem wartości. Nie idą na Kresy jako przodownicy, lecz, jako... zesłańcy polityczni.

Odwrotnem niejako zjawiskiem jest wyjeżdżanie ludzi, już obeznanych z terenem, już w nim zakorzenionych, zasłużonych.

Wspomina dalej autor o częstych zmianach na stanowiskach wyższych na kresach:

„Pobyt danego dygnitarza na Kresach dzielił się na kilka okresów. Pierwszy — to względny spokój wokół jego osoby, drugi — to wzrost plotek o rychłym prze niesieniu. Wreszcie bomba! — i czule po żegnaniu z podarunkami kosztownymi, z adresami holdowniczymi (sic!), z księga mi pamiątkowymi. Ileż wywieziono z Kresów podarunków, zakupionych składkami właśnie nie kogo innego, jak inteligencji, wiecznie na kogoś składającej!

Jakże ta ciągła zmiana odbija się na interesie państwowym, jak się osłabia autorytet władzy, która jest tak nie trwała. A ilu ludzi w tej atmosferze podejrzliwości padło ofiarą niewiarianie!

A więc o stabilizację polityki na kresach wzywa autor, aby inteligencja polska mogła tam odegrać właściwą sobie rolę.

W BERLINIE I W PRADZE

Reakcję na mowę kanclerza Hitlera uwypuklają własne telegramy „Kurjera Warszawskiego“ z Berlina i z Pragi Czeskiej. A więc nad Sprawą ocena brzmi tak:

„Oczekiwana z największym napięciem zamykająca kongres partyjny mowa kanclerza Hitlera nie zawiadla oczekiwań tych, którzy nie wątpili, że kanclerz zajmie stanowisko również i w sprawie sudeckiej. Więcej nawet, gdyż bezwzględnie i niepozostawiając żadnej wątpliwości sformułowanie postulatów niemieckich pod adresem Czechosłowacji przeszło spodziewania tych, którzy sądzili, że będą one obracały się dookoła osi, lub punktów karlsbadzkich i rokowań praskich.

Od trzech dni wysuwane przez prasę niemiecką żądania przyznania narodowym socjalistom „pełnego i nieograniczonego prawa samostanowienia“ zostały uroczyście potwierdzone przez samego kanclerza, który stwierdził, że Rzesza nie zamierza dłużej patrzeć na ucisk 3 i pół miliona swych rodaków.

W Pradze według depeszy własnej „Kurjera Warszawskiego“: „Kola oficjalne ocenają sytuację spokojnie i interpretują mowę Hitlera raczej jako próbę zastraszenia Anglii.

Natomiast vox populi przyjął mowę tę wręcz wrogo i ocenia ją jako groźną zapowiedź zaostrzenia się konfliktu. W kołach obserwatorów zagranicznych ocenia się mowę Hitlera nader pesymistycznie i twierdzi, że utrudni ona jeszcze więcej i tak już ciężką sytuację Czechosłowacji.

SKANDALICZNA GALERIA

Bydgoszcz ma niesformą publiczność teatralną na galerji. „Dziennik Bydgoski“ opowiada o takim zdarzeniu na otwarciu teatru miejskiego:

„Już w ubiegłym sezonie zachowanie się galerji często było nie na miejscu, lecz to, co się działo na sobotniej premierze, przekroczyło daleko wszystkie granice przyzwoitości. Publiczność z galerji urządziła sobie sport z przeszkadzaniem w przedstawieniu, klaskała nie w porę, krzyczała, wyla, wogóle zachowywała się jak banda dzikusów. I co najsmutniejsze, większość na tej źle wychowanej galerji ma młodzież wyższych klas gimnazjalnych wespół z maturzystami, którzy niedawno opuścili szkołę.

Nie obwiniając ogółu młodzieży, w imię elementarnej kultury apelujemy do władz szkolnych o wypowiedzenie stanowczej walki temu barbarzyństwu. Ponieważ jednak rozwydrzenie doszło zbyt daleko, wydaje nam się, że natchmiastowa reakcja na nie powinno być całkowite zamknięcie galerji na premierach. Strata materialna będzie mała, a zysk moralny duży.

Uwagi „Dziennika Bydgoskiego“ są zupełnie słuszne.

Kancelerz Hitler wprowadził do przemówień politycznych szefów rządów nowy obyczaj: jest nim kwalifikowanie ustrojów politycznych w innych krajach, ocena ich nie tylko polityczna, ale i moralna; nie dość na tem, taką ocenę moralną kancl. Hitler wystawia i całym krajom. Oczywiście, w tych warunkach przemówienia kancl. Hitlera nabierają akcentów polemicznych, a ponieważ polemika taka na terenie niemieckim jest niemożliwa — przenosi się ona na teren między narodowy. Stąd znowu płynie gniew kancl. Hitlera na „wielką prasę“.

W ostatnim przemówieniu w Norymberdze ta metoda doszła do wysokiego napięcia. Znowu posypały się gromy na demokrację, które przez długi szereg lat siłą ujarzmiły inne ludy. Wnioski, jakie stąd kancl. Hitler wyciąga, prowadzą do żądania, aby i państwowym totalnym nie przeszkadzano tego robić: stąd obrona aneksji Abisynji przez Włochy, obrona żądań kolonialnych Niemiec.

Jest rzeczą interesującą, że o tym brutalnym przymusie w stosunku do innych narodowości mówi szef państwa, które przez wieki wierzało najbrutalniejszy przymus w stosunku do mniejszości polskiej, mniejszości francuskiej, mniejszości duńskiej.

W stosunkach wewnętrznych demokracja jest dla kancl. Hitlera „zręcznym kierowaniem opinii publicznej i bezczelnym wykorzystywaniem osiągniętych przez to rezultatów“.

Tak mówi szef państwa, w którym opinii publicznej wogóle nie ma, w którym „kierowanie“ nie tylko opinia publiczną, ale całym życiem społecznym zostało doprowadzone do zenitu, a wykorzystywanie — nie mówimy: „bezczelne“ — osiągniętych w ten sposób rezultatów, zostało doprowadzone do mistrzowskiej perfekcji.

Moralne oburzenie kancl. Hitlera dochodzi do najwyższego napięcia, gdy mówi o losie Niemców sudeckich. „Ci Niemcy“ — słusznie woła kanclerz Rzeszy — „są również stworzeni przez Boga nie po to, aby przez wersalską konstrukcję państwową wydani byli obcej, zniemawionej przez nich przemocą. I Bóg nie po to stworzył 7 milionów Czechów, aby oni dozorowali 3 i pół miliona Niemców, sprawowali nad nimi pieczę i dręczyli ich.“

Słuszne słowa. Dobrze, że kancl. Hitler przypomniał sobie o Bogu, gdy chodzi o obronę Niemców sudeckich. Bo na wewnętrzny użytek neopogańskie Niemcy, Niemcy przesładowań religijnych, do Boga się nie odwołują. Słowa kancl. Rzeszy, potępiające ucisk narodowościowy, na staną przeczytane przez Łużyczan w Niemczech, których wytępienie się właśnie kończy, przez Polaków, których półtora miliona na terenie Rzeszy nie może wywalczyć poszanowania dla swej narodowości i kultury, przez Duńczyków w poludniowym Szwecji, którzy już „przestali być problemem“.

Bo przecież te słowa potępienia ucisku narodowościowego dadzą

się zastosować do każdego ucisku narodowości niepanującej.

Kancl. Hitler przy całym ferworze oratorskim nie zapomina o realnej grze dyplomatycznej: w ostatnim przemówieniu norymberskim podjęta jest próba odosobnienia Czechosłowacji od jej zachodnio europejskich sojuszników.

Po to przecież kancl. Rzeszy składa deklarację — nie bez melancholijnej tęsknoty za katedrą strassburską — ostatecznego wyrzeczenia się Alzacji i Lotaryngji, po to przypomina ograniczenie zbrojeń morskich w układzie z W. Brytanią, po to składa raz jeszcze zapewnienia o pokojowości Trzeciej Rzeszy. Po to: aby mocarstwom zachodnio europejskim powiedzieć, że nic im ze strony Niemiec nie grozi, że mogą „spać spokojnie“, żeby oddziałać na pacyfistyczną opinię zachodnio-europejską, a samemu, żeby mieć maximum swobody w stosunku do Czechosłowacji.

To jest zręczna taktyka.

Bardzo zręczną taktyką jest również okoliczność, że kancl. Rzeszy wysuwa tylko jeden problem: Czechosłowacji. To samo było z zagadnieniem Anschlussu austriackiego. Wtedy też mówiło się wyłącznie o Austrii. Dopiero po tem stała się aktualna sprawa czechosłowacka.

A dopiero po załatwieniu sprawy czechosłowackiej stanie się aktualne jakieś inne zagadnienie.

Bo przecież kancl. Rzeszy ani jednym słowem nie dał do zrozumienia, że załatwienie sprawy sudeckiej to jest już „kres wędrówki“ Trzeciej Rzeszy ku hegemonji w Europie. Wcale nie. Co będzie po obywatelstwie Czechosłowacji — nie wiadomo. Ale ta wiadomość pozwała myśleć tchórzom i ludziom małodusznym, że nie będzie nic, że Czechosłowacja okupi zachowanie pokoju, pohamowanie dalszej ekspansji niemieckiej na długie lata.

A tchórzów i ludzi małodusznych — iluż jest w każdym społeczeństwie?

×

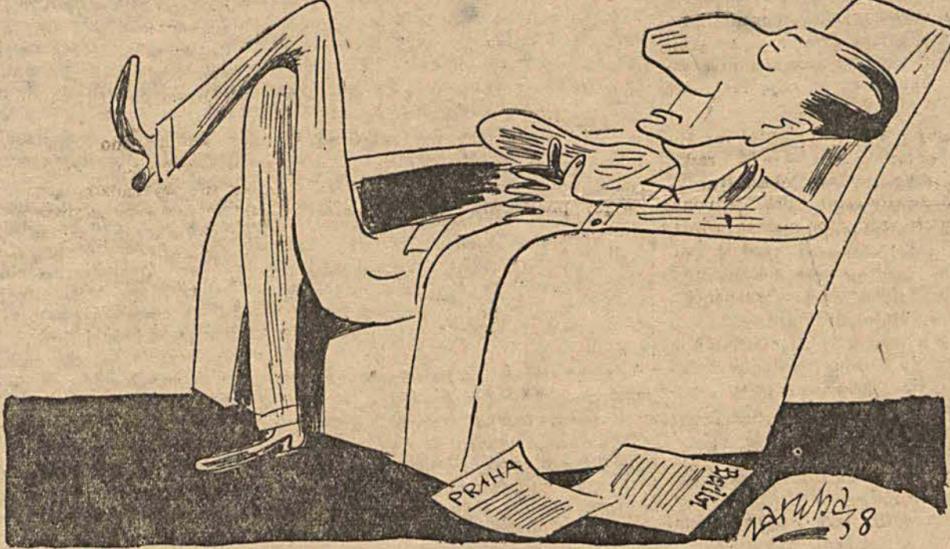
Kancl. Rzeszy poświęcił w swym przemówieniu kilka słów również stosunkom polsko - niemieckim. Bezpośrednio przed tym ustępem mowy, w którym zaznaczone jest, że „z wielu stron mają dziś Niemcy zupełnie uspokojone granice i są zdecydowane... granice te uważają jako niezmiennie i ostateczne“ znajduje się ustęp, w którym jest mowa o układzie z Polską.

Rozumiemy — i inaczey rozumieć nie można — że ta deklaracja o ostatecznych i niezmiennych granicach Trzeciej Rzeszy odnosi się i do granicy polsko - niemieckiej. Notujemy to z wielką satysfakcją. Jest to przecież to minimum, jakie Polsce się należy ze strony Niemiec. Minimum, — które — podkreślamy to raz jeszcze — notujemy z zadowoleniem i sądzimy, że obowiązuje to Polskę do wzajemności: również do uznania granicy polsko - niemieckiej za niezmienną.

Do tego nas to zobowiązuje. Tylko do tego. Do niczego więcej.

T. S.

Popularne piosenki



Ja mam czas, ja poczekam...

Zmiana przydziału, czy pod sąd

Pogłoski o ustąpieniu wice-komisarza Stomoniakowa

Usuwanie z odpowiedzialnych stanowisk dygnitarzy sowieckich stało się czemś tak codziennym i powszednim, że przestaliśmy zwracać uwagę na wiadomości: taki to a taki otrzymał wczoraj dymisję. To też bez większego echa przebrzmiało doniesienie z Moskwy o „odstawce“ Borysa Stomoniakowa, zastępcy Litwinowa w komisariacie mo jeszcze, jakie jest cmfwyp hm spraw zagranicznych. Nie wiadomo jeszcze jakie jest tło dymisji, czy Stomoniakow zajmie inne stanowisko, czy też stanie się bohaterem nowego procesu pokazowego. W każdym razie ustąpienie jego było niespodzianką i rzuca charakterystyczne światło na to, co się dzieje dookoła Litwinowa, jedynego „starego bolszewika“, który pozostał u władzy.

Litwinow miał dwóch zastępców: Potiemkina i Stomoniakowa. Zagraniczna prasa często pisała o tem, że w razie jego upadku stanowisko jego zajmie Potiemkin. Nie wydaje się to prawdopodobne. Potiemkin, byłby ambasadorem sowieckim w Paryżu, to nie tylko człowiek o „burżuazyjnej“ przeszłości, co zresztą Stalin!

mu przebacza, ale jednostka mało solidna, mało poważna. Typowy karjerowicz, a przytem sybaryta, wygodnicki, niechętnie lawirujący w Scylli i Charybdzie prądów i nastrojów, idących od Kremla.

Inaczey wygląda sprawa ze Stomoniakowem, którego w Moskwie na zywano żartobliwie „lewą ręką“ Litwinowa. Daleko mu wprawdzie do sprytu i giętkości patrona, daleko mu do tego, aby mógł odegrać rolę Machiavellego, ale jest to człowiek niesłychanie pedantyczny, sumienny i wytrwały. To wyłącznie urzędnik, pozbawiony własnego zdania, dostosowujący się do każdej orjentacji, o ile idzie zgóry, nie mający cienia inicjatywy. A przytem formalista niewiarogodny, tak dalece, że po Moskwie krążyło kiedyś takie po wiedzienie: w raportach służbowych Stomoniakowa interesują przede wszystkim przecinki.

Ten niewolnik formy jest biurokrata typu suchego, niemiłego dyrektora departamentu. W sprawach służbowych, w zagadnieniach „protokolu“ potrafił być uparty, klócić się do upadłego.

Z pochodzenia jest Stomoniakow

Bulgarem, do dziś mówi nieszczerze po rosyjsku. Biografia jego ma w sobie dużo elementów czysto mieszczańskich, bardzo niewiele z rewolucyjnego bohaterstwa. Po ukończeniu akademji górniczej w Petersburgu wyjechał zagranicę. Ukończywszy instytut technologiczny w Liege, objął posadę w Niemczech, u Siemens, gdzie pracował również Krasin. Znajomość i przyjaźń z Krasinem okazała się w skutkach błogosławiona: kiedy Krasin po przewrocie bolszewickim zajął jedno z najwyższych stanowisk państwowych, zamianował Stomoniakowa przedstawicielem handlowym sowieckiej Rosji w Berlinie. Po szeregu lat, które Stomoniakow spędził na placówkach gospodarczych zagranicą, przypomniał sobie o nim Litwinow i zrobił z niego dyplomata.

W partji Stomoniakow nie odegrał nigdy ważniejszej roli. Trzymał się zawsze silniejszego, zmieniał „orientację“ stosownie do zasady: skąd wiatr wieje. Jak widać, nie pomogło mu to, aby się utrzymać na stanowisku zastępcy kierownika polityki zagranicznej. Nei-ka.

Hitler żąda prawa samostanowienia dla Niemców sudeckich

NORYMBERGA. Kanclerz Hitler wygłosił na zakończenie kongresu partii narodowo-socjalistycznej mowę, która trwała przez godzinę.

Na wstępie kanclerz Hitler przy pominięciu pierwszych norymberskich dni partyjne i początki ruchu narodowo-socjalistycznego.

Przeprowadzając porównanie między okresem walki partii o władzę i dniem dzisiejszym, oświadczył kanclerz:

Demokracje i dyktatury

„Jak wówczas wewnątrz „złota demokracja burżuazji“ walczyła ręką w rękę z marksizmem przeciwko narodowemu - socjalizmowi, tak dziś widzi się w wielkich zarysach to samo zbratanie między demokracją i bolszewizmem do walki przeciwko państwu narodowo-socjalistycznemu.

Nieszczerze demokracja przejawia się w tem, że demokracje przedstawiają siebie jako ustrój ludowy, państwa zaś autorytatywne jako dyktatury. W rzeczywistości istnieją obecnie na świecie tylko dwa kraje, które jako wielkie mocarstwa, posiadają rządy, mające poparcie 99 proc. narodu. To, co w innych krajach określa się jako demokrację, jest w większości wypadków niczym innym, jak zręcznym kierowaniem opinii publicznej i bezczelnym wykorzystywaniem osiągniętych przez to rezultatów.

W ciągu stuleci t. zw. demokracje, stosując najbrutalniejszą siłę, podporządkowywały sobie obce narody. W chwili jednak, gdy Niemcy żądają swych kolonij oświadcza im się, że nie można wydać biednych krajowców na pastwę takiego losu. Równocześnie jednak demokracje nie cofają się przywoływać do rozsądku tubylców we własnych kolonjach przy pomocy samolotów i bomb. To są jednak w każdym razie „cywilizacyjne“ bomby, w odróżnieniu od „brutalnych“ bomb których używali Włosi w Abisynji.

Te demokracje lżą nas, Przyznają jednak zupełnie otwarcie, że wole, aby mnie lżył ktoś, kto mnie nie może ograbić, niżby miał mnie ograbić i za to pochwalić. Jesteśmy lżeni, jednak, dzięki Bogu, znajdujemy się w tem położeniu, że możemy zapobiec nowemu ograbieniu Niemiec gwałtem.

Rzesza przed nami była przez prawie 15 lat wyzyskiwana i grabiona. Otrzymywała jednak, bądź co bądź, za to pochwały, że jest dzielna i demokratycznym państwem. Taka pochwała staje się jednak nie do zniesienia w chwili, gdy tam, gdzie duża część naszego narodu, pozornie bezbronna, wystawiona jest na zniewagi — podnosi się potok demokratycznych frazesów, jako groźbę przeciwko naszym rodakom.

Mówię o Czechosłowacji. (Długotrwałe okrzyki). Państwo to jest demokracją, to znaczy, że zostało utworzone na zasadach demokratycznych w ten sposób, że przeważającą większość mieszkańców tego państwa prosto zmuszono bez pytania przyjąć demokrację, stworzoną w Warszawie i z tem się pogodzić. Jak przystało „prawdziwej demokracji“, zaczęto następnie w tem państwie gnębić większość mieszkańców, znieważać ją i pozbawiać praw do życia. (Burzliwe okrzyki potępienia). Światu usłowa narzucić stopniowo przekonanie, że państwo to ma specjalną polityczną i wojskową misję do wypełnienia.

B. francuski minister Lotnictwa

Pierre Cot oświadczył niedawno, iż racją bytu i przeznaczeniem Czechosłowacji jest, aby w razie wojny niemieckie miejscowości i przemysł zaatakowała bombami. Chodzi tu prawdopodobnie o znane środki wybuchowe z „cywilizacyjnym“ działaniem.

Zadanie to jednak stoi w sprzeczności ze światopoglądem, życiowymi interesami i z życzeniami większości mieszkańców tego państwa. Dlatego większość w Czechosłowacji musi milczeć. Wszelkie protesty przeciwko tym planom są zamachem na przeznaczenie tego państwa i stoją skutkiem tego w sprzeczności z konstytucją. Konstytucja ta, ponieważ została stworzona przez „demokrację“, nie wywodzi się z narodowych praw tego kraju, lecz z politycznych celów jego gnębieli.

Te cele polityczne wymagały także wynalezienia konstrukcji, która dała narodowi czeskiemu suwerenne nadrzędne stanowisko.

Kto przeciwko temu ujęciu opowiada, jest „wrogiem państwa“ i dla tego, według pojęć demokratycznych, jest wyjęty z pod prawa. Gdy by jednak mimo to ktoś należał do uciskanej narodowości występował przeciwko temu, może być pobity, w razie zaś, gdy to się okaże potrzebne i pożądane, nawet zabity. (Okrzyki oburzenia).

Gdyby chodziło w tym wypadku o obcą sprawę, która nas nie dotyczy, moglibyśmy przyjąć ją do wiadomości, jako interesującą ilustrację demokratycznego ujęcia praw ludu.

Ciężka dola Niemców sudeckich

W tym wypadku jednak to, co nas Niemców zobowiązuje do wzięcia udziału w tej sprawie, jest rzeczą bardzo naturalną. Wśród większości narodów, uciskanych w Czechosłowacji, znajduje się także trzy i pół miliona Niemców, a więc mniej więcej tyle, ile Danja liczy mieszkańców. Ci Niemcy są również stworzeni przez Boga nie po to, aby przez wersalską konstrukcję państwową wydani byli obcej, zienawidzonej przez nich przemocy. I Bóg nie po to stworzył 7 milionów Czechów, aby oni dozorowali trzy i pół miliona Niemców, sprawowali nad nimi pieczę i dręczyli ich.

Stosunki w Czechosłowacji są, jak to ogólnie wiadomo, nie do zniesienia. Z punktu widzenia politycznego obrabowano tam przeszło siedem i pół miliona mieszkańców państwa z ich prawa stanowienia o sobie. Z punktu widzenia gospodarczego niszczy się ich planowo i przez to przeznacza na powolne wytopienie.

Prawdy tej nie przekreśli żaden frazes. Fakty dowodzą, że nędza Niemców sudeckich nie da się opisać. Chce się ich zniszczyć. Gnębi się ich i traktuje poniżej wszelkiej godności ludzkiej.

Jeśli trzy i pół miliona ludzi, należących do osiemdziesięciu milionów narodu nie może śpiewać pieśni, ponieważ nie podoba się to Czechom, albo jeżeli są oni bici do krwi, ponieważ noszą pończochy, których Czesi nie chcą widzieć, albo jeżeli są terroryzowani, ponieważ witają się pozdrowieniem, które Czechom jest nieprzyjemne, jakkolwiek to pozdrowienie wcale ich nie dotyczy, jeśli przy każdym przejawie życia narodowego ściga się ich i szczerze, jak bezbronną zwierzęcą, to fakty te może są obojętne dla szanownych przedstawicieli naszych demokracji, może nawet sympatyczne, ponieważ chodzi tu przecież tylko o trzy i pół miliona Niemców.

Ja jednak powiadam przedstawicielom tych demokracji, że nam to

nie jest obojętne i że jeśli ci prześladowani ludzie nie mogą znaleźć sami prawa i pomocy, mogą otrzymać jedno i drugie od nas. (Burzliwe owacje).

Pozbawienie prawa tych ludzi musi się skończyć. Powiedziałem to już niedwuznacznie w mojej mowie 22 lutego. Była to bardzo krótkowzroczna konstrukcja, na którą pozwolili sobie wersalscy mężowie stanu, powołując do życia niemożliwy twór Czechosłowacji.

Plan pogwałcenia w ten sposób milionów ludzi innych narodowości mógł być tak długo przeprowadzany dopóki Niemcy cierpieli w okowach Wersalu.

Wierzyć jednak, że tego rodzaju ustrój trwać będzie wiecznie i nieograniczenie w swym grzechu — znaczy to oddawać się niepojętemu zaślepieniu.

„Damy im prawo i pomoc“

W mojej mowie z 22 lutego w Reichstagu oświadczyłem, że Rzesza nie zgodzi się na dalsze gnębienie i prześladowanie tych trzech i pół milionów, i proszę zagranicznych mężów stanu, aby byli przekonani, że nie chodzi tu o żadne frazesy. (Burzliwe owacje).

Nienaruszalne granice

Państwo narodowo-socjalistyczne poniosło dla europejskiego pokoju ciężkie ofiary narodowe. Nietylko nie żywiło ono żadnych t. zw. myśli o odwecie, lecz przeciwnie, usunęło te myśli z całokształtu urzędowego i prywatnego życia.

W ciągu 17-go stulecia odebrała Francja po kawałku w czasie pokoju Alzację i Lotaryngję dawnej Rzeszy Niemieckiej. W r. 1870-71, w ciężkiej, narzuconej im wojnie, zażądały Niemcy zwrotu tych obszarów i otrzymały je. Po wielkiej wojnie światowej zostały one ponownie utracone.

Dla nas, Niemców, katedra strasburska oznacza bardzo wiele i jeśli mimo to sprawę tę przekreśliłoby ostatecznie — uczyniliśmy to, aby wyświadczyć europejskiemu pokojowi przysługę na przyszłość. Nikt nie mógł nas do tego zmusić, abyśmy dobrowolnie zrezygnowali z rozszczeń do rewizji, gdybyśmy sami nie chcieli ich dobrowolnie porzucić. Porzuciliśmy je, ponieważ naszą wolą było zakończyć raz na zawsze odwieczny spór z Francją. (Burzliwe owacje).

Także na innych granicach pozycylna Rzesza te same zdecydowane posunięcia i zajęła identyczną postawę.

Narodowy socjalizm działał tu na prawdę na podstawie najwyższego poczucia odpowiedzialności. Przyjęliśmy na siebie dobrowolnie najcięższą ofiarę aby utrzymać na przyszłość pokój w Europie i przedewszystkiem, aby utorować drogę do pojednania narodów. (Głośna owacja).

Działaliśmy przytem więcej niż lojalnie. Czyniliśmy propozycje, wpływające z tego samego ducha, mające na celu rozwiązanie napięcia w Europie, które jednak spotkały się z odmową.

Ograniczyliśmy dobrowolnie sami naszą potęgę w ważnej dziedzinie mając nadzieję, że nigdy ze wspomnianem państwem nie będziemy musieli więcej krzyżować broni. Nastąpiło to nie dlatego, że nie mogliśmy budować więcej niż 35 proc. okrętów, lecz dlatego, aby przychylić się do ostatecznego odprężenia i uspokojenia sytuacji europejskiej.

Kiedy w Polsce wielki patriota i mąż stanu gotów był zawrzeć układ z Niemcami, zgodziliśmy się na to natychmiast.

Z wielu stron mają dziś Niemcy zupełnie uspokojone granice i są

zdecydowane, o czem zapewniły, granice te uważać odtąd jako niezmiennie i ostateczne, dając w ten sposób Europie poczucie bezpieczeństwa i pokoju.

To samoograniczenie się jest jednak, jak widać, z wielu stron tłumaczone jako słabość Niemiec. Dlatego chciałbym tutaj ten błąd sprostować. (Owacje). Sądzę, że nie będzie to pożytkiem dla pokoju europejskiego jeśli pozostanie cię wątpliwością, że Rzesza niemiecka z tej racji skłonna jest wogóle wyrazić swe desinteressement we wszystkich zagadnieniach europejskich, a w szczególności, że Niemcy będą gotowe patrzeć obojętnie na niedolę trzech i pół miliona rodaków.

Chciałbym zapewnić mężów stanu w Paryżu i Londynie, że istnieją także interesy niemieckie, które zdecydowani jesteśmy bronić i to we wszystkich okolicznościach. (Owacje).

Niemcy nie cofnęły się

W ciągu roku bieżącego nastąpiło wydarzenie, które obchodziło wszystkich. W Czechosłowacji miały się odbyć po nieskończonych odraczeniach głosowania wybory samorządowe.

W szczegółowych wywodach wskazał kanclerz na metody, do których uciekł się rząd praski, aby wyrwać nacisk na działania wyborcze i móc wpłynąć na wynik wyborów. Wskazał on na metody zastraszenia i nacisku władz czeskich w stosunku do mniejszości. Nie cofnięto się przytem przed kłamstwem jakoby Niemcy przeprowadziły mobilizację i przygotowywały się do wkroczenia do Czechosłowacji.

W rzeczywistości: 1) nie powołano wówczas ani jednego żołnierza ponad stan normalny i 2) żaden pułk ani inna formacja nie maszerowały ku granicy. Mimo tego — podkreślił kanclerz — trwała ta podła kampania, w której Europa zmo bilizowana została jedynie na usługach przestępczych celów rządu, który zamierzał wybory przeprowadzić pod naciskiem wojska i do tego celu potrzebował moralnego usprawiedliwienia, a nawet w braku skrupułów nie cofał się przed tem, aby w razie potrzeby wtrącić Europę w objęcia krwawej wojny.

Ponieważ Rzesza nie odpowiedziała na te prowokacje, wysnuto z tego wnioszek, że Niemcy cofnęły się przed Czechami i przed interwencją Francji i Anglii.

Wśród długotrwałych potakujących okrzyków zapewnia kanclerz, że takie wielkie mocarstwo jak Niemcy poraż drugi nie ścierpi podobnej napaści.

W dalszym ciągu kanclerz oświadczył:

Front ze stali i betonu

Wyciągnąłem z tego przeczornie niezbędne konsekwencje. 28 maja wydałem bardzo doniosłe zarządzenia. Zapowiadane wzmocnienie armji i lotnictwa zostało na mój rozkaz natychmiast w sposób bardzo wydajny rozszerzone i niezwłocznie wprowadzone w życie. Zarządziłem natychmiastową rozbudowę naszych fortyfikacyj na zachodzie. Mogę was zapewnić, że od dn. 28 maja buduje się tam najbardziej gigantyczne fortyfikacje, jakie kiedykolwiek istniały.

Dokonano tam jednego z najpotężniejszych dzieł. Na niemieckich zachodnich fortyfikacjach, które buduje się od 2-ch lat, pracuje 278 tysięcy robotników. Prócz tego dalszych 84 tysiące robotników, a nadto 100 tysięcy ludzi w „służbie pracy Rzeszy“, liczne bataljony pionierów i dywizje piechoty. Ogólna konsumpcja żwiru wynosi dziennie prze-

szło 100 tysięcy ton. Niemieckie umocnienia na zachodzie będą zupełnie gotowe przed nastaniem zimy. Ich moc obronna jest już teraz w pełni zapewniona. Po ich zupełnym zakończeniu obejmować one będą przeszło 70 tysięcy pancernych i betonowych ośrodków oporu. Za tym frontem ze stali i betonu, który częściowo w czterech liniach szerokości jest aż do 15 kilometrów, stoi niemiecki naród pod bronią.

Podjąłem ten najpotężniejszy wysiłek wszystkich czasów, aby stawić pokójowi. Pod żadnym jednak pozorem nie zgodzę się patrzeć bezczynnie na dalszy ucisk niemieckich rodaków w Czechosłowacji.

Pan Benesz prowadzi grę taktyczną, wygłasza mowy i chce zorganizować rokowania na wzór genewski, wyjaśniać zagadnienia i procedurę i na uspokojenie ofiarować drobne koncesje.

Tak dalej trwać nie może. Tu chodzi nie o retorykę, lecz o prawo i to o prawo, które jest obrabowane.

To, czego Niemcy żądają, to jest prawo samostanowienia, które każdy inny naród posiada.

Pan Benesz nie ma żadnych pretentów do dawania Niemcom sudeckim. Mają oni prawo żądać, aby życie swoje sami układali dokładnie tak samo, jak każdy inny naród. Gdyby jednak demokracje miały sądzić, że w tym wypadku w razie potrzeby muszą osłaniać ucisk Niemców, to będzie to miało daleko idące następstwa.

Sądzę, iż przysłużyć się więcej pokojowi, jeśli nie pozostawię co do tego żadnej wątpliwości. Nie postawiłem żądania aby Niemcom wolno było uciskać trzy i pół miliona Francuzów, albo aby trzy i pół miliona Anglików oddano nam na pastwę ucisku. Stawiam jednak żądanie, aby ustał gnębienie trzech i pół miliona Niemców w Czechosłowacji i aby w miejsce tego wprowadzone zostało prawo samostanowienia.

Byłoby nam przykro, gdyby przez to stosunek nasz z innymi europejskimi państwami uległ zamęczeniu lub pogorszeniu. Wina jednak nie leżałaby po naszej stronie. Zresztą jest rzeczą rządu czechosłowackiego przeprowadzać rokowania z powołanymi przedstawicielami Niemców sudeckich i do prowadzić w ten sposób do porozumienia.

Sudety nie będą Palestyną

Moją jednak i nas wszystkich rzeczą jest starać się o to, aby tutaj prawo nie stało się bezprawiem. Chodzi tu bowiem o rodaków niemieckich. Nie jestem też w żadnym wypadku skłonny pozwolić, aby tutaj w sercu Europy, powstała druga Palestyna dzięki obrotności innych mężów stanu. Niemcy w Czechosłowacji nie są ani bezbronni, ani też opuszczeni. Nie byłibyśmy godni miana Niemców, gdybyśmy nie byli gotowi zająć tego rodzaju stanowiska i ponieść wypływające stąd takie, czy inne konsekwencje. (Okłaski).

Kanclerz Hitler przypomniał w zakończeniu, że zrozumiał, będąc na wiosnę w Rzymie, jak historia ludzkości widziana jest i pojmovana w zbył małych wymiarach. Już na pół wieku przed odkryciem nowego świata istniało potężne państwo niemieckie. Warto spojrzeć na historję z szerszej perspektywy. Nowe włosko-rzymskie państwo i nowe germańskie - niemieckie państwo są w rzeczywistości najstarszymi faktami. Można ich nie kochać, lecz żadna moc świata nie może ich usunąć z widowni.

Uroczyste witała Warszawa wojsko

Garnizon warszawski na ulicach stolicy

Stolica przeżyła wczoraj miłą uroczystość, potrosze już stającą się tradycją, potrzebą, dorocznym zwyczajem — stolica witała swoje wojsko, swój garnizon, powracający do miasta z ćwiczeń, obozowisk letnich.

Powitanie było indywidualne na rogatkach i ogólne na Placu Piłsudskiego, stanowiące kulminacyjny punkt uroczystości. Wkraczające do miasta oddziały spotykano już na granicach stolicy — a więc na ulicy Radzymińskiej „Dzieci Warszawy”, Legję Akademicką i artylerię ciężką w Alei Sobieskiego, a konną artylerię na Placu Narutowicza.

Już tam naszych żołnierzyków spotykały dźwięki orkiestry. Już tam za sypano ich deszczem kwiatów. Było tego tak dużo, że starczyło dla wszystkich. Łęki siodeł artylerzystów ozdobiły całe pęki róż, astrów, lewkoń, a każdy piechur miał w łufie karabinu barwny bukiet.

A potem szli, maszerowali weseli, rozradowani ulicami miasta, wśród tłumów publiczności, które pomimo wczesnej pory wyległy na ulicę. I znowu z okien, z balkonów sypany się kwiaty, rozległy się okrzyki na cześć wojska. I tak już było do samego Placu Piłsudskiego.

Cały Plac tonie w dekoracjach. Dokola las długich proporców na masztach, zatkniętych w pomysłowo urządzone, stałe mutry metalowe. Trybuna przybrana w żółto-czerwone barwy mazowieckie. Mnóstwo delegacji, pocztów chorągwiowych. Harcerze, przysposobienie wojskowe, hufce szkolne, chłopcy, dziewczęta w granatowych mundurkach. I wszystko z kwiatami i bukietkami.

— Janek, patrz, patrz, to Janek — szepcze do koleżanki w szeregu jakaś piękna blondyneczka.

Radosny śmiechek i już pod stopy młodego żołnierza leci wiązanka. Niestety, Janek nie może jej podnieść. Stoi wyprężony, na baczność.

Już z oddali grzmi orkiestra. Już nadchodzi w orszaku oficerów generał Bończa-Uzdowski. Już wita żołnierzy, już wojsko wita dowódcę. I już na trybunie pojawia się prezydent m. st. Warszawy St. Starzyński.

— Żołnierze! — mówi. — Po kilku tygodniach trudów obozowych po wracacie do Warszawy i Warszawa wita was całym sercem. Uważamy sobie za wielki zaszczyt, że tego naszego miłego obowiązku możemy dopełnić tu właśnie, w sercu stolicy, na placu, drogim każdemu obywatelowi, na Placu Wielkiego Marszałka.

Prezydent Starzyński mówi dalej. Liczne megafony powtarzają jego głos. Słyszą go wszyscy na całym placu, u wylotów wszystkich pięciu ulic, gdzie kordony policji zamykają dostęp. Zarządzenie, niestety, niezbędne. Gdyby nie te kordony, tłum ludzi zalałby plac, zlamaliby szeregi.

Ta oficjalna ongiś uroczystość nie trwała długo. Całe szczęście. Żołnierze przecież, po długim marszu, byli pomęczeni, spragnieni, głodni.

Zarządził temu szybko Biały Krzyż. Tu i tam, pod bramami domów zorganizowano już zawczasu punkty odżywcze. Każdy żołnierz dostał paczkę żywnościową, butelkę piwa, papie rosy i trwałszy upominek w postaci zamkniętej w dużej kopercie, ładnej reprodukcji obrazu, wyobrażającego zwycięską bitwę pod Kościelnówką.

Co było w paczkach żywnościowych? — Zawartość ich znikła bardzo szybko, a przecież była wcale po każda. Bochenek chleba, duża biała bułka, spory zwój pachnącej, apetycznej kiełbasy. Plus butelka piwa — wcale smaczne, obfite śniadanie, garnizon na Placu Piłsudskiego.

Śniadanie odświeżne. Papierosy

też były odświeżne. Po pięć „Rarytasów“ w paczce, które żołnierzyki zaciągali się z widocznym zadowoleniem.

Powitanie oficjalne zakończyło się. Teraz już zaczęły się powitania indywidualne. Kordony nie wytrzymały, pękły. Na Plac runęła fala ludzi, wśród których — to przecież takie proste — w znakomitej przeważ-

dze była pleć piękna. Były matki, były siostry, były narzeczone.

W trakcie tego biwakowego śniadania, spożywanego wśród ustawionych w kołach karabinów, można było odnaleźć, kogo chciało się zobaczyć koniecznie. Można było z nim zamienić bodaj kilka słów. Można było razem posłuchać dźwięków skocznej muzyki, popatrzeć na balet,

który na estradzie — sześć par, przybranych w barwne stroje polskie — sunął w takt poloneza, przytupywał w ognistym rytmie mazura, wywijał z fantazją oberka.

Wesoło było wczoraj na wyłożonym kamiennymi płytami, rozległym i gładkim Placu Piłsudskiego, gdzie stolica bratała się ze swym garnizonem.

J. M. T.

Ci, którym powierzamy nasze zdrowie Wysoki poziom aptekarstwa w Polsce

Niewiele z nas ma pojęcie o tem, jakimi drogami dochodzi do nas lekarstwo. Rozmaite proszki i nalewki, przynoszone nam z apteki, zażywamy nie zastanawiając się nawet nad tem, jak zostały spreparowane. Bo i poco? Wiemy przecież, że lek został sporządzony według recepty lekarza, a aptekarz się nie omyli. Przecie dla podkreślenia ścisłości jakiegoś obliczenia, czy wywodu, używamy chętnie lapidarnego powiedzenia: „jak w aptece“!

I chociaż nigdy nie przychodzi nam do głowy sprawdzić, czy lek został przygotowany przepisowo, choć niema bodaj żadnego innego naszego dostawcy w zakresie jadła i napoju, do którego odnosiłoby się z równym zaufaniem, jak do farmaceuty, warto zaspokoić ciekawość i przyrzeć się tym tajemniczym misterjom, jakie odbywają się w takiej officina sanitatis. A jest po temu nielada okazja.

Na otwartej przed kilku dniami Wystawie Szpitalnictwa rozgościli się farmaceuci gęsto i okazałe. Przewodzi im Powszechne Towarzystwo Farmaceutyczne, zastępujące od lat Izby Aptekarskie, reprezentujące nietylko interesy zawodowe stanu aptekarskiego, ale — co dla ogółu ważniejsze — instytucja, która dzięki wysiłkom swych członków i przy pomocy wybitnych uczonych zdołała wydzwignąć aptekarstwo polskie na jedno z przodujących miejsc w Europie.

Półgodzinny pobyt w salach sekcji farmaceutycznej, której przewodzą na wystawie płk. Krupiński, wystarcza, aby nawet laik ocenił doniosłość przedstawionych mu prac

i eksponatów. A już wtedy nietrudno jest przekonać się, jak olbrzymią rolę społeczną, gospodarczą i państwową spełnia dobrze postawione aptekarstwo.

W pierwszej salce mieści się pokazowe laboratorium farmaceutyczne, wylegarnia środków leczniczych. Tu odbywają się wszystkie procesy fizyczno-chemiczne, służące do produkcji leku.

W następnej — laboratorium analityczne. Tu bada się i kontroluje skład chemiczny leków i specyfików, ich właściwości terapeutyczne, dokonują arcyciekawych prób kapilarnych dla oceny nalewek. Drogowskazem dla tych badań jest wydana niedawno Farmakopea.

Trzecia sala to wzór izby ekspedycyjnej i receptury. Zwraca w niej uwagę zwiedzających systematyczna szafka leczniczych według grup naukowych. Środki organiczne i nieorganiczne, narkotyki, trujące, mrowce pochodzenia roślinnego i organopreparaty — wszystko to jest rozmieszczone racjonalnie. Do czego dochodzi dbałość o higienę publiczną, świadczy najlepiej wprowadzenie w aptekach aparatów do sterylizacji recept. Recepta pochodzi od chorego: przywarły do niej drobnoustrój chorobybotwórcze, łatwo więc o rozniesienie zarazka między odwiedzających aptekę. Recepta zostaje więc odkażona.

Jedną z najbardziej interesujących ekspozycji jest szafka pod hasłem: Apteka w służbie zdrowia publicznego. Są tu pokazane wszystkie fazy obiegu leku w aptece, któ-

rej personel, jak wiadomo, składa się z magistrów farmacji, posiadających 4-letnie studia uniwersyteckie. „Wiedza i dokładność aptekarzy są rękojmią dobroci lekarstwa“ brzmi napis, a drugi obok jest jakby jego dopełnieniem: „aptekarz jest odpowiedzialny za jakość środków leczniczych“. I chyba w tych dwóch oświadczeniach tkwi źródło naszego całkowitego zaufania do produktu aptekarskiego.

Z dalszych oględzin dowiadujemy się, że uprzemysłowienie aptek jest podstawą rozwoju rodzimego przemysłu farmaceutycznego. Z ongiś małych, niepozornych apteczek, wyrosły potężne zakłady przemysłu farmaceutycznego, zatrudniające setki, a nieraz tysiące pracowników, zaprzęgające do służby zdrowia publicznego największe powagi świata naukowego. Równocześnie dowiadujemy się o znaczeniu aptek w zakresie obronności państwa. Tych 2.200 laboratoriów, bo tyle jest w Polsce aptek, magazynuje środki lecznicze, dokonają one w każdej chwili analiz powietrza, wody, środków żywności i służą pomocą.

Cykl eksponatów farmaceutyki za myka skromna tabliczka. Nie można nie zwrócić na nią uwagi, tyle zawiera głębokiej treści. Dowiedzieć się z niej można, że Towarzystwo Przyjaciół Wydziałów Farmaceutycznych na Uniwersytetach polskich zebrało w ciągu lat 12-tu 1.600.000 zł., za które ufundowało szereg Zakładów Naukowych dla wszystkich działów farmaceutyki. One to kształcą opiekunów naszego zdrowia.

Przed polskim lotem do stratosfery Ostatnie przygotowania w Dolinie Chochołowskiej

Już za kilka dni muszą być ukończone przygotowania do lotu „Gwiazdy Polski“ w stratosferę. Start wyznaczono na jeden z dni między 18 a 30 b. m., w zależności od sprzyjającej pogody, a 15-go zjeżdża na Polanę Chochołowską cała ekipa, około 200 osób, potrzebnych przy starcie olbrzymia.

Mało kto zdaje sobie sprawę, jak kolosalne rozmiary przybierze „Gwiazda Polski“ po napełnieniu wodorem: wysokość balonu wyniesie 120 metrów, czyli przeszło 40 pięter. Dla porównania warto podkreślić, że nasz balon trzykrotnie niemal przewyższy drapacz chmur na placu Napoleona w Warszawie.

Jest rzeczą zrozumiałą, że napełnienie wodorem i przygotowanie startu takiego olbrzymia wymaga nielada pracy.

Na Polanie Chochołowskiej bawi już od kilku dni dr. Jodko-Narkiewicz, jeden z uczestników lotu, oraz gość z Ameryki mjr. Stevens.

Narazie tuż przed Polaną, wśród szalasów górskich widzimy wyraźną zapowiedź bliskiego lotu — schron wodorowy. Jest to właściwie jeden z szalasów, deskami uszczelniony, w którym znajdują się balony z wodorem. Napis, dość zresztą niedbały, (cółkiem na kartce papieru) informuje o zawartości tego

szalasu — drogocennej i niebezpiecznej zarazem.

„Ostrożnie z ogniem, w obrębie 20 metrów palenia surowo wzbronione. Schron wodorowy“. Podpisane — kierownictwo wojskowej służby meteorologicznej.

Na Polanie Chochołowskiej od 2 miesięcy pracuje i prowadzi systematyczne badania za pomocą balonów-sond wojskowy posterunek meteorologiczny, którego zadaniem jest dokładne ustalenie lokalnych prądów powietrznych w Dolinie Chochołowskiej. Ostatnio posterunek, składający się z kaprała Kościelskiego i dwóch szeregowców, został wzmocniony przez przybycie na miejsce fizyka-meteorologa mjr. Rafałowskiego, który poprowadzi całość prac i pozostanie w dolinie aż do chwili startu.

W chwili obecnej w dolinie zbudowano specjalny schron dla gondoli która jest już wykończona i za parę dni przetransportowana zostanie do Zakopanego. Gondola ta ma kształt kuli, o średnicy 2 i pół metra, przyczem odłana jest ze specjalnie lekkiego stopu metali. Waga jej wynosi 200 kg. Gondola będzie umocowana do powłoki balonu zapomocą stalowego koła, od którego w dół będą rozchodziły się linki stalowe, przy trzymające gondolę, natomiast od po-

włoki balonu ta sama obręcz stalowa przytrzyma olinowanie, składające się z sieci 192 lin.

W chwili lądowania, linki stalowe, połączone ze specjalnymi 6 zamkami, wmontowanymi w gondolę, będą można z jednym pociąganiem odcepić, a tem samem uwolnić gondolę od opadającej powłoki. Urządzenie to daje załozce stratostatu pewność bezpiecznego lądowania.

Wejście do stratostatu pomyślane jest przez górną galerijkę, połączoną wejściem do wnętrza. Specjalnie skonstruowana kłapa zamknie szczelną nie po wejściu załogi do wnętrza otwór wejściowy.

Niezależnie od górnego wjazdu, prowadzącego z galerijki, gondola posiada inne wyjście z boku, zamknięte szczelną pokrywą. W razie konieczności użyć spadochronów, kłapa jednym pociąganiem będzie można otworzyć, a załoga będzie mogła wyskoczyć z gondoli.

Pozatem w gondoli znajdować się będzie 7 niewielkich okienek, by przez nie najdogodniej można było przeprowadzać obserwacje. Przez wzierniki te, opatrzone specjalnymi optycznymi szklami, będzie można również dokonywać zdjęć fotograficznych.

Oczywiście start balonu odbyć się może tylko przy pogodzie zupełnie

Rozwiane legendy o domkach robotniczych w Z. S. R. R.

O oplakany stan budowy domków robotniczych w Sowietach donosi A. P. A.:

„Burza zerwała dach baraku w schronisku górników w kopalni nr. 7 — 8 Czelabińskiego Trustu Węglowego. Od tego czasu przeszedł miesiąc, barak nie został naprawiony. Niestety, nie jest to jedyny przypadek. Robotnicze domki mieszkalne są przeważnie w b. złym stanie... — tak pisze „Industria“ z 20 sierpnia, i podaje do wiadomości dalej, że rząd sowiecki przeznacza rocznie wielkie sumy na budowę nowych domków mieszkalnych. Narkomtajprom (komisarjat ludowy ciężkiego przemysłu) przeznaczył w zeszłym roku ponad 200 milionów rubli na ten właśnie cel. W bieżącym roku budżet na budowę domów robotniczych nie zmniejszył się. Sumy te jednak nie są wyzyskane i nie idą na cel, dla którego są przeznaczone.

W Pietrowsku nie jest lepiej. „Stan mieszkań idzie szybkim tempem ku ruinie; za mało jest materiału drzewnego... „nawet mieszkania kierowników fabryki nie zostały naprawione“.

W Magnitogorsku, w Stalinowskim metalurgicznym przemyśle, nie jest lepiej. Nadchodzą masowo listy ze skargą, że mieszkania robotnicze nie są zabezpieczone i zdadne do użytku, przed nadchodzącą zimą. Z 55 mieszkań, 11 tylko zostało jako tako naprawionych. Dziecinne domy wypoczynkowe i inne kulturalne urządzenia idą ku ruinie“.

„...Budynki techniczne i szkoła nie były naprawiane od 1932 r.“.

Kwalifikacje robotników stoją na bardzo niskim poziomie, zdarzył się następujący wypadek: odwołano budynek, lecz „zapomniano“ o reparacji dachu. Przy pierwszym deszczu, budynek powrócił do pierwotnego stanu. W takim samym stanie jest chemiczna fabryka w Czeszelkowie. Przed paru miesiącami setki robotników zatrudniono przy remoncie mieszkań robotniczych. Wszystkie wyznaczone terminy ukończenia budowy przeszły, praca nie była ukończona! Robota zaś jest za Północnością nie jest przestrzegana! I tak malarze malowali ściany przed otynkowaniem.

W Kisel budowa domów robotniczych trwa bardzo długo. Na 72 domy, 4 naprawiono. Robota nie jest warta, dachy „przepuszczalne“, piece — dymią!

Te fakty nie pomagają w pracy; robotnik niezadowolony, nie mający możliwych warunków życia, odpowie dnio też pracuje.

Znaczne zniżki przejazdowe na „Tydzień Warszawy“

W dniach od 2 do 9 października r. b. odbędzie się w Warszawie „Tydzień stolicy“. W związku z tem Liga Popierania Turystyki organizuje zjazd masowy, upoważniający do 75 proc. zniżki kolejowej w drodze powrotnej i do szeregu zniżek w muzeach, teatrach, kinach, tramwajach i autobusach warszawskich.

prawie bezwzględnej. Ustalić przeto ostatecznie datę odlotu można dopiero na kilka godzin przedtem.

Na okres startu spodziewany jest w Zakopanem olbrzymi napływ turystów, gdyż istotnie jest to nielada okazja być świadkiem takiego wyczynu, jak lot największego na świecie balonu do stratosfery. Już teraz oglądają ludzie góry okalające Polanę Chochołowską i wybierają wygodne „łoże“ obserwacyjne. Najbardziej nęcące są niewielkie skałki na górze Bobrowiec, tak zw. Mnichy Chochołowskie. Zresztą miejsca wokół na otwartej przestrzeni starczy chyba dla wszystkich.

W pracowni rzeźbiarza polskiego w Carrarze

Prof. Ostrowski tworzy pomnik na wystawę nowojorską

Wygrzewam się właśnie w bardzo gorących i bardzo złotych promieniach nadmorskiego słońca w uroczej miejscowości włoskiej nad Morzem Liguryjskim (miejscowość ta zwie się Poveromo i jest najcudniejszą zakątkiem świata niedaleko Viareggio, zakątkiem, w którym do tego jest przemysł polski pensjonat „Irene”, gdzie człowiek czuje się jak w raju) — kiedy nagle ktoś nad moją głową pyta.

— Jedziemy dzisiaj do Carrary? Carrara... Co wiem o tem? Oczywiście. marmur kararyjski. Pełno tu przecież tego najcudniejszego marmuru. Uchodzi tutaj za najtańszy materiał budowlany, a od czasu kiedy wyszedł z mody, jest tu na miejscu poprostu za bezcen. Widuje się więc marmurowe ławy, stoły, schody, którychby pozazdrościć u nas mogły najwspanialsze pałace — w najskromniejszych domkach wiejskich i miejskich. Carrara, miasteczko niegdyś bogate, słynie przecież z tych swoich kamienioliomów marmurowych, które dzisiaj czynne są tylko częściowo. Ale miasteczko samo jest podobno malownicze — więc możemy jechać.

— Będziemy oglądać kamieniolo-

mię? Coprawda niebardzo mi się to uśmiecha: jest tak gorąco i tak przyjemnie jest grać się nad morzem.

— Nie, pojedziemy do pracowni Ostrowskiego?

— Czyżby? Stanisława Ostrowskiego?

Okazuje się, że tak. Stanisław Ostrowski, nasz znakomity warszawski Stanisław Ostrowski ma obecnie swoją pracownię w Carrarze i przygotowuje tam, jak się dowiaduję, wielki pomnik Marszałka Piłsudskiego na wystawę w New-Yorku i podobno jeszcze coś, co ma być bardzo piękne. Zaprasza, żeby przyjechać do niego, obejrzeć.

Wobec tego jedziemy, naturalnie jedziemy. Pracownia rzeźbiarza polskiego tu w Carrarze, pod niebem włoskim — to trzeba zobaczyć.

Jedziemy. Samochód mknie szybko po prześlicznej drodze nad samym brzegiem morza (trzeba przyznać, że drogi wybudowali tu wszędzie wspaniale), tak iż już po pół godzinie jesteśmy w Carrarze.

Po drodze dowiaduję się jeszcze paru szczegółów.

— Ostrowski długo już tu siedzi?

— Parę miesięcy. Oczywiście przyjechał tu, bo kuje swoje rzeźby w marmurze. Podobno wziął łom marmuru z tego samego zbocza, z którego brał marmur Michał-Anioł. W tym kraju przytem o odwiecznej kulturze artystycznej znaleźć mógł napewno pomocników i robotników po stokroć bardziej wykwalifikowanych niż u nas. Siedzi sam nad morzem, gdzieś w Marina di Massa, ale codziennie kuje w tej pracowni jakieś cuda, nad którymi gorączkowo pracuje.

Jesteśmy. Wjeżdżamy w ulicę wąską, jak wszystkie ulice Carrary. We wszystkich domach pracowni rzeźbiarskie. Pokazują nam dom, gdzie mieści się pracownia Ostrowskiego. Oto i sam profesor. Wchodzimy.

Cóż za dziwne wrażenie. Z gorącego słońca włoskiego, z ulicy, która, biała i rozgrzana, ma dla każdego przybysza z Polski wdzięk i dalekość czegoś egzotycznego — wchodzimy do pracowni, gdzie zaraz u wejścia wita nas wielka marmurowa figura Marszałka Piłsudskiego. Jego charakterystyczna głowa, ze ściągniętymi wielkimi brwiami, zwrócona do nas w ca-

chwili profilem, nie nie ma w sobie z tego dalekiego egzotyzy — jesteśmy nagle znowu w Polsce.

Prof. Ostrowski, uprzejmy gospodarz w tej pracowni, odpowiada na wszystkie pytania.

— Tak, pomnik Marszałka przygotowuje się na wystawę nowojorską. Z Carrary popłynię przez Ocean do Ameryki. Dostę do tego jeszcze daleko. To, co widzimy, to właściwie jeszcze próby, szkice. Zanim pomnik będzie gotowy, musi przejść przez cały szereg procesów, które wykonane już być muszą przez szereg sił pomocniczych.

Jakże daleka jest w rzeźbie droga od pierwszego szkicu, wcielającego wizję artystyczną twórcy, do dzieła gotowego. W tej chwili koncepcja artystyczna pomnika Marszałka jest już całkowicie skończona. Pomocnicy włoscy prof. Ostrowskiego pracują teraz nad jej urzeczywistnieniem ostatecznym: z modelu gipsowego przenosi się tę wizję w biały marmur kararyjski (marmurowy pomnik Marszałka stanął ma w przyszłości w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Warszawie), pomnik

brązowy po wykonaniu szeregu prac pomocniczych pójdzie do specjalnych odlewni — w Luce albo we Florencji — i dopiero potem pojedzie do Ameryki.

— Zadowolony Pan tutaj ze swych pomocników?

— Zadowolony? To mało. W Carrarze każdy człowiek przychodzi na świat z umiejętnością rzeźby w palcach. To są prawdziwi artyści ci rzemieślnicy. Rozumieją sztukę i wlot wiedzą, czego od nich chcą. Praca, która w Carrarze trwa miesiące, u nas musiałaby trwać lata. Także i odlewnie tutejsze są poza wszelką konkurencją.

— A nad czym Pan Profesor tutaj jeszcze pracuje? Tylko nad pomnikiem Marszałka?

Profesor uśmiecha się. Okazuje się, że w dalszych częściach pracowni ma jeszcze „coś” — i to „coś” naprawdę przepiękne.

Wielki pomnik konny jeźdźca w zbroi średniowiecznej. Rycerz w zbroi, płaszczu i hełmie wznosi w górę dwa olbrzymie miecze. Ruch jego jest uroczysty, wzniosły — a zarazem lekki. Linja, jaką te dwa miecze tworzą z płaszczem i syl-

wetką konia — płynna i sugestywna.

Jagiello! Jagiello przed bitwą pod Grunwaldem, ruchem zarazem dumnym i pokornym wznoszący w górę — ku Bogu — owe legendarne dwa miecze, które przed bitwą przynieśli mu na drwinę i szyderstwo dwaj posłowie krzyżacy. W tej rzeźbie, która tak niespodziewanie objawia się nam, jest niesłychanie dużo wyrazu i powagi.

— Także do New-Yorku?

— Także. To zresztą moja dawna koncepcja. Noszę się z tą myślą od lat. Komuś spodobała się bardzo i namówili mnie, żeby ją dać na wystawę. Cieszę się, że ta koncepcja, która powstała we mnie chyba w czasie uroczystych obchodów grunwaldzkich (w r. 1910) została teraz zrealizowana. Ale do końca jeszcze dosyć daleko. I z pieniędzmi z kraju — pieniędzmi obiecane mi — trudno. A koszty związane z takim pomnikiem są przecież olbrzymie. To ma być ostatecznie odlane w brązie.

W brązie — jak słynny pomnik kondotjera Colleonego Verrocchia w Wenecji, ten najpiękniejszy konny pomnik świata, którego fotografowie widzą właśnie na ścianie pracowni. Może był dalekiem natchnieniem w tej wielkiej pracy.

Patrzę jeszcze raz na wzniesione miecze Jagielly — na charakterystycznie pochyloną postać Marszałka — na jakąś prześliczną płaskorzeźbę — portret w marmurze o charakterystycznie słowiańskich linjach — i z tej pracowni, tak pełnej polskości wychodzą znowu na zalane słońcem ulice, pod włoskie niebo Carrary.

A. Chor.

„Wszystkie wersje kłamliwe...” mówi kardynał Innitzer

KAP donosi z Wiednia:

Wobec kursujących ostatnio najbardziej fantastycznych pogłosek co do zamierzeń kardynała Innitzera, pewna agencja prasowa wystosowała do tego dostojnika Kościoła telegram następującej treści:

„Zagranicą istnieje przekonanie, że Wasza Eminencja napisał do Ojca św. list, w którym prosi o prowizoryczne zwolnienie z obowiązków arcybiskupskich. Inne wersje twier-

dzą, jakoby Wasza Eminencja kierował ruchem za odłączeniem się od Rzymu. Poza tem rozpowszechniona jest pogłoska, jakoby Wasza Eminencja wystosował do katolików austriackich odezwę, którą przedłożył partii NSDAP”.

Odpowiedź kardynała Innitzera brzmi:

„Wszystkie wersje kłamliwe (glatt erlogen). Protestuję z całym naciskiem. Innitzer”.

Jak w awanturnicznym filmie...

Nieudany pucz chilijski i 40 legendarnych rodzin

Dawno już, chyba za trzy miesiące, nie słyszano się o żadnej rewolucji w żadnym z państw południowej Ameryki. Nic więc dziwnego, że niefortunny pucz w Santiago de Chile, potwierdzający znowu powszechny pogląd o zbalkanizowaniu Ameryki lacińskiej, stał się do pewnego stopnia niespodzianką: został zlikwidowany w ciągu prawie 24 godzin. W poniedziałek powstańcy obsadzili gmach uniwersytetu i kasy ubezpieczeń robotniczych, padło kilkadziesiąt ofiar, a we wtorek było już po wszystkim, ba, aresztowano ojca duchowego młodzieży rewolucyjnej, byłego prezydenta i pułkownika Carlosa Ibaneza, który dopiero co wrócił do kraju z Argentyny.

Były swych ziomek uszczęśliwił nowym przewrotem, no i oczywiście dyktaturą. Skończyło się zaś na specjalnych pełnomocnictwach dla rządu koalicyjnego na okres dni dwudziestu, na stanie wyjątkowym.

Były i niedoszły dyktator rozporządzał oczywiście jakimiś wpływami wewnątrz kraju i cieszył się co najmniej oczywistym poparciem pewnych czynników zagranicznych, którym rządy demokratyczne w Chile, były i są nie na rękę.

Ruchy społeczne i polityczne Europy dawno już znalazły swe odbicie i odpowiedniki w południowej Ameryce, gdzie emisariusze totalnych ustrojów Starego Świata, przy gorącym temperamencie mieszkańców państw nowo-lacińskich, mają wspaniałe pole działalności. Tak było różnego czasu w różnych krajach południowej i środkowej Ameryki, tak było i teraz w Chile.

gdzie, okazuje się, istnieją specjalne warunki życia społeczno-polityczne, warte opisu.

Republika chilijska liczy 4 i pół miliona mieszkańców, w tem 100 tysięcy Indian, potomków danych Inkasów. Położona na zachodnim brzegu Południowej Ameryki, ciągnie się na przestrzeni 741,767 kilometrów kw.

Zdobyty i skolonizowany przez Hiszpanów, kraj ten o rozpiętości klimatu od podzwrotnikowego do polarnego, w walkach między 1810—1818 rokiem uzyskał wolność i własną konstytucję w 1833 r. Ludność jego trudni się rolnictwem, hodowlą bydła, uprawą winorośli i górnictwem. Chile ma wielkie bogactwa naturalne: złoto, mangan, węgiel, żelazo, boks, miedź, jod i wielkie złoża saletry.

A teraz sensacja. Koła zagraniczne, zbliżone ideologicznie do niefortunnego dyktatora Ibaneza, wypierając się teraz wszelkiej z nim łączności, wpadają w krańcową przyjaźń niemal dla obecnego regime'u republiki chilijskiej i tak oto malują tamtejsze stosunki, które doprowadzić miały do nieudanego puczu pana pułkownika.

Do roku 1920 Chile rządzona było niepodzielnie przez 40 rodzin, które skupiły w swych rękach zarówno wielkie latyfundja jak i przemysł bankowości i handel. Pod wpływem tych 40 rodzin pozostawało wojsko i naturalnie rządy kraju. Najszersze masy ludności, t. zw. Rotos, drobna własność rolna — Huasos i najemnicy wiejscy, Inquinos, żyjący prawie na warunkach pańszczyźnia-

nych, pod wpływem ruchów wolnościowych, które wstrząsały Europą w pierwszych latach naszego stulecia, zaczęły domagać się także swych praw. Na czele tego ruchu stanął liberalny polityk, dziś prezydent państwa, Arturo Alessandri Palma. W 1925 roku doszło z jego inicjatywy do zmiany konstytucji, przyczem prezydent państwa uzyskał znaczne uprawnienia.

Wtedy jednak na widowni ukazuje się Figureoa Larrain, lansowany przez „40 rodzin” na głowę państwa, i otrzymuje większość w głosowaniu. Rządzi tylko dwa lata i w 1927 roku ustępuje władzę obecnie niedoszłemu dyktatorowi, Carlosowi Ibanezowi. Jego zapędy dyktatorskie wywołują jednak w 1931 roku rewolucję, która trwała prawie rok, tworząc i obalając rządy, to socjalistyczne, to dyktatorskie, a z powrotem z Europy popularnego w Chile Arturo Alessandri, w październiku 1932 roku nastąpił spokój: prezydentem na lat sześć wybrano właśnie wkrótce kończącego swą kadencję, dzisiejszego prezydenta Arturo Alessandri Palma.

Przez sześć lat był spokój. Kraj dźwigał się powoli z upadku, lecz rany długotrwałej wojny domowej. Kończące się w przyszłym miesiącu rządy prezydenta Alessandri dobrze przysłużyły się państwu, port w Valparaiso znowu się ożywił, stolica Santiago rozwijała się w szybkim tempie.

Aż oto nagle, w przeddzień prawe wybory nowego prezydenta, wybuchł pucz. Kto go zorganizował, komu zależy na tem, by droga



Doktoraty wszystkich uniwersytetów dla Mussoliniego

W czasie obrad kongresu lekarzy włoskich w Sabaudji, przewodniczący kongresu profesor uniwersytetu florenckiego, Ramorino, wystąpił z wnioskiem nadania Mussolinemu tytułu doktora honoris causa wszech nauk lekarskich przez wydziały medyczne wszystkich uniwersytetów włoskich.

Wniosek swój prof. Ramorino u-motywowował zasługami, jakie Mussolini położył na polu podniesienia żywotności narodu włoskiego.

Po jednomyślnym uchwaleniu wniosku kongres postanowił powiadomić o tem sekretarza partii oraz rektorów i dziekanów wszystkich uniwersytetów włoskich.

Pani Lindbergh píše książkę

Jedno z wydawnictw amerykańskich zapowiada na połowę października b. r. wydanie książki Anny Morrow-Lindbergh, żony pierwszego zdobywcy Atlantyku, p. t. „Listen! The Wind” (Uwaga! Wiatr...), której treścią będą dzieje wyprawy małżonków Lindbergh samolotem przez południowy Atlantyk, od brzegów Afryki do Brazylii, w r. 1933.

Wstęp do książki napisał płk. Lindbergh, który również wykonał trzy mapki i specjalną okładkę.

Jak pisał wydawcy, już pierwsze wydanie liczyć będzie 50.000 egzemplarzy.

A. Chor.

Balkany — nowym rynkiem zbytu

O właściwą rolę Targów Wschodnich

Wczoraj zamknięte zostały 18-te Targi Wschodnie we Lwowie. W roku bieżącym na Targach tych panowało dość duże ożywienie i zawarto stosunkowo wiele transakcyj, uzasadniających dostatecznie istnienie tej, tak ważnej dla kraju, placówki gospodarczej.

Niewątpliwie twórcy Targów Wschodnich we Lwowie, przy ich zakładaniu, mieli na myśli przyszłe na szosie stosunki handlowe, z Sowietami przede wszystkim i z Rumunją oraz państwami południowo-wschodniej Europy w drugim rzędzie.

Założenie to było zupełnie właściwe i nadanie Targom Wschodnim charakteru międzynarodowego podniosło poważnie ich znaczenie, lecz jednocześnie, mimowoli, powierzyło placówce tej specjalne zadania do spełnienia, z których najważniejszym jest podniesienie Lwowa do roli bramy wypadowej dla polskiego handlu i przemysłu na pojemne rynki południowo-wschodniej Europy.

W ekspansji na te rynki, niestety, pozostaliśmy bardzo w tyle, posiadając wiele danych, dzięki którym zdobycie ich mogłoby być dla nas o wiele łatwiejsze, niż np. dla Niemiec, które je dziś całkowicie opanowały, lub dla Anglii, która w tym kierunku, czyni obecnie wiele wysiłków.

W ocenie ekspansji niemieckiej dominującą rolę odegrały Targi Wroclawskie, które mimo charakteru międzynarodowego, spełniają wyłącznie rolę pośrednika pomiędzy handlem i przemysłem niemieckim i handlem państw południowo-wschodniej Europy. Tego rodzaju taktyka, poparta rzetelną pracą handlową, której Niemcom w tym wypadku nie można odmówić, dała znakomite rezultaty, czego dowodem są duże wysiłki, czynione ze strony Anglii, a mające na celu odebranie Niemcom tej domeny gospodarczej, jaką się już stała południowo-wschodnia Europa.

W tych warunkach handel polski posiada poważne szanse, gdyż ekspansja polska nie będzie nigdy połączonej z ekspansją polityczną, dążącą do uzależnienia od siebie, tak

pod względem gospodarczym, jak również i politycznym, poszczególnych państw.

Typowym przykładem tego rodzaju postępowania jest ekspansja niemiecka, której wpływy gospodarcze łączą się ściśle z akcją polityczną.

Polska dotychczas w walce o rynki państw bałkańskich brała bardzo skromny udział, mimo, że posiadałaśmy wszelkie dane, pozwalające nam na zajęcie dość poważnego stanowiska.

W akcji tej odpowiednią rolę odegrać powinny były Targi Wschodnie. Ich rola w tej sprawie nie powinna być bynajmniej mniejszą, niż rola, jaką odgrywają niemieckie Targi Wroclawskie.

Udział w Targach lwowskich 12 państw europejskich oraz Stanów Zjednoczonych świadczy niewątpliwie o docenianiu roli, jaką te Targi odgrywają.

Niestety jednak, sam ten fakt nie może i nie powinien być dla nas wystarczającym. W Targach Wschodnich dominującą rolę odgrywać win-

ny państwa południowo-wschodniej Europy, by tą drogą wchodzić w bez pośredni kontakt z sferami handlowymi Polski, natomiast udział innych państw bardziej pożądanym byłoby w Targach Poznańskich, których charakter jest i powinien być całkowicie odmienny od charakteru Targów Wschodnich we Lwowie.

Możliwości nasze na Bałkanach są bardzo duże. Niewątpliwie jesteśmy już bardzo spóźnieni, jednak, obserwując obecną sytuację i dążenie szeregu państw do uwolnienia się od zależności gospodarczej ze strony Niemiec, jak i niechęć do dostania się w zależność od Anglii, stwierdzić należy, iż szanse nasze są obecnie bardzo korzystne. W razie ich od powiedniego wykorzystania uzyskałobyśmy nowe i poważne rynki zbytu, zwiększyć obroty handlowe z państwami, dla których tego rodzaju stan rzeczy może być, jeśli nie najbardziej — to w każdym razie — bardzo wygodny. S. M.

10 milj. zł. ujemnego salda w bilansie handlowym za miesiąc sierpień

Bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańsk przedstawiał się w sierpniu r. b. — według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego — jak następuje: Przywóz 262.165 ton, wartości 105.640 tys. zł. Wywóz — 1.232.396 ton, wartości 95.206 tysięcy złotych.

Ujemne saldo w sierpniu r. b. wyniosło więc 10.434 tys. zł.

Na ujemne saldo bilansu handlowego wpłynął poważnie przywóz towarów z Niemiec z tytułu likwidacji zamrożonych należności za transport kolejowy przez Polskę. Gdyby powyższego przywozu nie uwzględnić w bilansie handlowym, saldo ujemne spadłoby do ok. 4 milj. zł.

W porównaniu do lipca r. b. wywóz spadł o 588 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 1.555 tys. złotych.

Dla porównania zaznaczyć należy, że w sierpniu 1937 r. przywóz miał wartość 106,9 milj. zł., wywóz zaś 96,5 milj. zł.

Spadają ceny zboża

Słaba tendencja na rynkach światowych

Na krajowych rynkach zbożowych w ostatnich dniach nie zanotowano większych zmian. Podaż jest w dalszym ciągu minimalna, przy braku zainteresowania ze strony młynów. Obecne ceny żyta utrzymują się głównie dzięki zakupom wojska.

Owsem interesują się coraz bardziej nabywcy, co przy równoczesnych zakupach wojska stwarza nieco lepszą sytuację. Podaż owsa na skutek tego się poprawia.

Przewidywany gorszy zbiór ziemniaków wpływa hamująco na podaż, szczególnie zbóż paszowych.

Tendencja zagranicą nadal bardzo słaba, wskutek zwiększającego się nacisku Rosji i Stanów Zjednoczonych; zresztą prawie wszystkie kraje starają się w przyspieszonym tempie realizować swe zbiory. Spadek cen zboża nabiera cechy fali kryzysowej, która zresztą ogarnia i inne surowce.

W obecnej chwili możliwy jest tylko eksport żyta do Włoch w małych ilościach. Wszelkie inne kraje, bądź zboża naszego w ogóle nie wypuszczają lub oferują ceny zbyt niskie.

Jak funkcjonuje aparat pobierania opłat przemiałowych

Rozpoczął się już drugi tydzień okresu pobierania opłat od maki i kasy. Jak się dowiadujemy, nie dopisuje w tych sprawach w niektórych okolicach współpraca organów samorządowych. Okazało się mianowicie, że sporo zarządów gmin nie jest należycie zorientowanych w kwestjach przemiałowych. W wyniku tego niektórzy sołtysi pracują bardzo słabo, popełniając często błędy. Tak np. wydali w kilku wypadkach karty przemiałowe pośrednikom, zamiast rolnikom, którzy jako jedyni, mają

do tego prawo. O wiele lepiej natomiast odbywają się te czynności w młynach, w których naogół nie zachodzą większe usterki.

Jak nas informują, Ministerstwo Skarbu nie posiada jeszcze dokładnych obliczeń wpływów z tytułu opłat przemiałowych. Pierwsze obliczenia będą gotowe dopiero około 20 b. m. i niezawodnie pozwolą na zorientowanie się w funkcjonowaniu całej ustawy.

Wieczór dyskusyjny w Izbie Handlowej Polsko-amerykańskiej

Dnia 12 b. m. odbył się w Warszawie pierwszy w tym sezonie wieczór dyskusyjny, w którym wzięli udział wybitni przedstawiciele świata gospodarczego, zainteresowani w stosunkach handlowych między Polską i Ameryką Północną.

Dyskusję zagalął wiceprezes Izby p. Emil Modrzycki, który przewodniczył w zastępstwie prezesa Izby ministra Augusta Załeskiego.

Następnie należało interesującą prelekcję wygłosił p. Roman Kutylowski, prezes Izby Handlowej Amerykańsko-Polskiej w Nowym Jorku. Ożywiona dyskusja przetrwała

się do północy, przyczem poruszano najważniejsze sprawy, dotyczące stosunków polsko-amerykańskich, oraz sprawy, związane z wystawą światową w Ameryce, która odbędzie się w Nowym Jorku w r. 1939.

Mandzurja chce handlować z Polską

Rząd mandzurski projektuje zawarcie kilku nowych układów handlowych z państwami europejskimi. Wśród państw tych na pierwszym miejscu znajduje się Polska.

Rozwój przemysłu litewskiego

Poważny wzrost produkcji

Według oficjalnych danych, litewski przemysł wykazuje w porównaniu z rokiem ubiegłym zwiększoną aktywność.

Produkcja cegły w Litwie zwiększyła się w porównaniu z ub. rokiem o prawie 50 proc., produkcja fabryk metalurgicznych około 10—15 proc., przemysł tekstylny wykazuje zwiększenie produkcji o blisko 8 proc., przemysł meblarski o 5 proc., przemysł tartaczny na użytek wewnętrzny o 7 proc., podczas gdy tartaki na użytek wywozowy oraz fa-

bryki niektórych przetworów drzewnych i celulozy wykazały pewne zahamowanie wytwórczości. Przetwórczy przemysł wyrobów z lnu i tekstylii wykazał 40 proc. zwiększenie produkcji, a konsumpcja tej dziedziny przemysłu wzrosła prawie o 100 proc., według danych cyfrowych Lietuvos Bankas.

Produkcja spirytusu wzrosła o 51 proc. Transporty kolejowe i przewóz podróży wykazały na litewskich kolejach znaczny wzrost.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY
Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach małych. Notowano: Amsterdam 236,70, Berlin 212,54, Bruksela 89,70, Londyn 25,59, Mediolan 27,94, Nowy Jork 5,31,63, Nowy Jork - kabel 5,31,88, Paryż 14,37, Praga 18,34, Sztokholm 131,90, Zurich 120,20, Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5,28,50, kanadyjskie 5,27, floreny hol. 285,70, franki francuskie 14,31, szwajcarskie 119,70, belgijskie 89,45, funty angielskie 25,50, palestyńskie 24,70, guldeny gdańskie 99,75, korony czeskie odcinki do 20 koron 13,80, korony duńskie 113,60, norweskie 127,85, szwedzkie 131,25, liry włoskie do 50 lirów 19,50, marki fińskie 11,15, marki niemieckie srebrne 84.

Konsolidacyjna 66,75.
Wewnętrzna 66.
Dolarówka 41,75.
Konwersyjna 69,50.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 2906 t., w tym żyta 643 ton. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 21,50 — 22, zbirana 21—21,50, czerwona szklista 23 — 23,50, łubin niebieski 12,75 — 13,25, żyto I-szy st. 14,50 — 15, jęczmień browarny 15,50 — 17, jęczmień I st. 15,50 — 16, H-gi et. 15 — 15,50, III-ci et. 15 — 15,25, owies I st. 15 — 15,50, II stand. 14,75 — 15, mąka pszena wyciągowa 39 — 41, gat. I 36—38, gat. II 34—34,50, gat. H-gi 27 — 28, gat. II-A 22—23, gat. III-i 17 — 19, mąka żytnia gat. I do 50 proc. 26,25 — 27, gat. I do 65 proc. 24,50 — 25,25, gat. II 14,50 — 15,50, razowa — 19—20, mąka ziemniaczana „superior” 32 — 33, otręby pszenne grube 11,75 — 12,25, pszenne średnie 11 — 11,50, pszenne mialkie 11 — 11,50, otręby żytni 9,25—10,75, rzepak zimowy z workiem 43—44, rzepak jary z workiem 41,50 — 42,50, rzepak zimowy z workiem 43—44, groch zielony 25 — 27, groch Victoria 28—30, makuchy lniane 20 — 20,50, rzepakowe 12,75 — 13,25, śrut sojowy 23,25 — 23,75, słoma żytnia prasowana 5,25 — 5,75, słoma żytnia w snopkach 5,75 — 6,25, siano prasowane gat. I 7,25 — 7,75, gat. II 6 — 6,50, mak niebieski 63—66, koniczyna biała surowa 210—230, biała bez kaniarki o czyst. 97 proc. 240 — 260, ziemniaki jadalne 4,50 — 5, gryka 16 — 17.

AKCJE
Na rynku akcyjnym tendencja była również słabsza, przy obrotach małych. Notowano: Bank Polski 124,75, Węgiel 33,75, Starachowice 33,25 — 33 — 33,35, Zyrardów 60, Lilpopy 83,50, Modrzeńców 17,50.

PAPIERY PROCENTOWE
Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I em. 84 — 83,75, II em. 84,50 — 84,75, 4 i pół proc. wewnętrzna 65,88 — 66, 4 proc. konsolidacyjna 66,50 — 66,75, 4 i pół proc. ziemskie 64,75 — 64,63, 5 proc. Warszawski z r. 1933 — 74,38 — 73,75 — 74,13, odcinki po 1.000 zł. 74,75, 5 proc. Łódź z r. 1933 — 66,38 — 66,63, 8 proc. szkolna m. Warszawy 79,50.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE
Inwestycyjna I em. 83,75.
Inwestycyjna II em. 84,75.

Wielkie zainteresowanie Wystawą Szpitalnictwa

Liczne tłumy publiczności odwiedzają codziennie Wystawę Szpitalnictwa. Dział dydaktyczno-naukowy Wystawy, ośrodek krwiodawców, gdzie demonstrowane są przyrządy oraz sposoby transfuzji krwi są stale oblezione przez zwiedzających. Ogromnym zainteresowaniem cieszą się stoiska działu chirurgii oraz aparatów rentgenowskich. W dziale wyposażenia publiczność przygląda się z zaciekawieniem prepara-

tom przez udoskonalone mikroskopy i ogląda niewidziane nigdy urządzenia chirurgiczne, autoklawy, wielkie lampy bezciężniowe itd. Szereg lekarzy i medyków udziela objaśnień i odprowadza gości po Wystawie. Z całego kraju zapowiedziane są liczne wycieczki. Na Wystawie czynne jest kino Polskiego Czerwonego Krzyża, demonstrujące krótkie obrazy, związane ze szpitalnictwem, żywe i bardzo interesujące.

Jak w powieściach Korzeniowskiego i Kraszewskiego

Kresy Wschodnie były w przeszłości terenem, znanym z wielkich jarmarków koni. Urządzano je w czasie kontraktów dubieńskich, odbywających się rokrocznie w okresie jesiennym, w Brodach, Jarmolińcach, Berdyczowie, Balcie, Beresteczku. W drugiej połowie 18-go wieku oraz w pierwszej połowie 19-go wieku jarmarki te, znane dobrze w całej Polsce i ówczesnej Rosji, prezentowały wielką ilość koni, pochodzących z najlepszych stadnin. Tutaj ześrodkowany był dorobek gospodarki hodowlanej całych dzisiejszych Kresów Wschodnich.

mując za swój przychówek pokazne sumy.

Jarmarki wołyńskie w ramach Targów są bardzo udaną imprezą handlową. Dzięki ożywieniu i ruchowi, całość jarmarków nosi barwny, regionalny charakter, sceny, które można tu zaobserwować, są jakdyby żywym wyjętym z kresowych powieści Korzeniowskiego i Kraszewskiego z pierwszych dziesięcioleci ubiegłego wieku.

Tak więc jarmarki na Targach Wołyńskich w Równem stają się wznowieniem dawnych słynnych jarmarków kresowych. Jednocześnie mają one duże znaczenie, jako czynnik ważny dla rozwoju gospodarki hodowlanej na Wołyniu.

Magistratkielceki a elektrownia

Dowiadujemy się, iż wbrew pogłoskom, jakie ostatnio ukazały się w prasie, między magistratem kielcekim a elektrownią niema żadnego zatargu. Powstała między temi instytucjami różnica zdań, wynikła na tle rozbieżnej interpretacji umowy, wiążącej elektrownię z miastem. Elektrownia bynajmniej nie uchyla się od kontroli magistrackiej, a jedynie inaczej komentuje niektóre punkty umowy.

Zarządzenia w sprawach surowcowych

Jak się dowiadujemy, Biuro Surowcowe w Ministerstwie Przemysłu i Handlu przygotowuje obecnie projekty nowych zarządzeń, związanych z zaopatrzeniem rynku wewnętrznego w surowce. Zarządzenia te podjętowane będą w pierwszym rzędzie względami na potrzeby armji.

Projekty zarządzeń stanowiąc podstawę do decyzji, której powzięcia należy oczekiwać niezwłocznie po powrocie ministra Romana.

Rozpoczął się eksport gęsi

W r. 1938 importowano z Polski do Niemiec ogółem 800.000 gęsi. Gęsi importowane są między 9 firm tyngentów wwozowe. W ostatnich tygodniach importowano z Polski 80.000 sztuk. Transporty gęsi z Polski będą trwać do końca listopada b. r.

Uregulowanie komunikacji Włochy—Gdynia

Prasa włoska podnosi znaczenie, jakie dla rozwoju polsko-włoskiej wymiany handlowej i ruchu turystycznego posiada zawarta ostatnio umowa, dotycząca uregulowania komunikacji morskiej pomiędzy Gdynią a portami włoskimi. Dzienniki włoskie korzystają z tej sposobności, aby podkreślić wspaniały rozwój portu gdynińskiego oraz jego światną przyszłość.

Tabela loterii

NIURZEDOWA

z dnia 13 września

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Stoła dzienna wygrana z 5.000 padła na nr 146430
Z 25.000 na nr: 19382 124778
Z 10.000 na nr: 55698
Z 5.000 na nr-y: 11607 13996 30050 83054 84047 86225 93924 107309 121979 141292
Z 2.000 na nr-y: 5704 27242 47420 56861 70598 79457 82558 83959 89293 105745 121268 131258 138532 138815 143496 144557
Z 1.000 na nr-y: 8786 12738 17086 17666 24690 26070 28275 37957 57509 61669 63108 68611 63178 84221 93272 100990 102641 103454 104403 104999 117422 127507 138720 141183 147215 151120

Wygrane po 250 zł

177 78 322 34 46 69 454 551 753 76 840
52 956 1020 163 296 444 522 78 600 49 58
796 808 976 2205 494 542 76 685 753 73
826 61 62 969 3010 22 256 311 40 510 43
809 4184 93 222 7 304 45 72 87 427 82
970 5188 265 91 41 0 40 557 751 57 6058
130 11 431 633 47 86 86 868 84 7028 220
2 666 965 666 88 78 082 842 64 923 8039
150 82 89 223 46 81 332 55 68 636 43 722
54 99 971 8066 645 730 32 837
10094 176 203 566 608 39 77 80 857 72
748 11018 18 80 85 163 75 80 223 346
758 805 924 40 12216 71 323 656 58 75
731 63 883 979 13059 145 218 25 36 354
573 637 739 855 14041 43 1423 205 9 421
551 662 778 834 62 971 15029 55 108 62
286 901 557 80 607 19 722 864 982 16013
241 90 442 707 824 17282 82 337 65 453
93 627 790 822 18018 83 97 116 65 93
239 617 88 757 802 1 634 904 83 19000 182
400 535 884 572
20005 54 141 263 473 84 548 642 58 913
21248 348 90 525 718 664 73 920 64 22043
114 367 404 22 42 60 551 780 830 915 37
89 23050 76 137 209 460 618 34 59 767
857 24224 78 446 50 55 583 809 34 45 71
25015 458 83 595 667 921 28 30 26014 115
43 69 71 381 578 663 753 27022 78 151 79
84 208 31 56 364 401 63 764 930 28031 397
490 82 631 29053 127 200 539 749 74 841
30049 68 100 472 502 731 801 6 77 984
31086 90 139 43 71 380 400 517 32061
176 404 625 33 724 33 95 83 859 669
3109 23 65 77 80 83 85 83 703 33
14 814 67 34108 72 80 292 95 360 92 458
526 33 634 816 38 934 35257 481 584 618
68 890 93 26137 269 469 501 8 616 43 44
70 748 650 924 37005 54 422 82 93 706
837 45 944 66
38013 39 135 89 517 94 632 88 401 43
75 947 39082 85 124 221 32 328 442 45
631 60 98 756 60 945 933 58 79
40043 95 236 68 479 510 67 623 96 722
80 975 41008 57 58 125 261 375 457 831
41 69 976 42014 198 264 80 38 317 70
79 612 710 922 48 55 43133 66 87 251
304 895 911 89 44330 489 505 25 709 57
826 78 902 18 45014 25 103 60 89 271
334 480 588 853 245 83 46080 210 77
378 741 83 932 47004 44 57 331 38 60
419 508 602 15 802 72 944 48079 195 229
436 521 613 555 861 49019 77 275 382
485 506 65 90 618 24 782 851 63
50022 95 144 216 31 330 476 511 689
59 1186 499 418 500 697 770 93 889 869
22081 94 304 35 435 46 652 763 53101
69 254 221 27 485 513 622 778 887 963
54032 120 223 84 448 547 629 78 730
56119 25 20 280 422 649 72 851 92 94
56097 243 92 331 444 679 57078 140 334
61 93 582 640 55 791 810 933 58 69 58121
43 370 419 508 615 742 93 940 59136 344
81 91 499 911 97
60082 364 88 502 16 25 49 54 34
928 61035 272 312 473 604 10 77 754
507 62066 234 543 602 71 996 63142 317
472 91 502 656 57 866 640524 72 479 746
64 819 992 78 65011 93 115 248 54 418
44 780 818 953 66144 353 77 80 631 757
680 67084 146 62 85 205 300 408 515 40
920 29 59 58033 56 144 324 611 756 83
925 69013 299 313 24 38 77 557 664 74
730 68 819 963
70111 248 52 75 457 92 596 705 29
71128 820 58 60 72000 340 929 32 35

514 63 604 739 92 97 895 73005 96 120
208 10 28 95 414 38 50 58 94 630
944 56 74166 79 266 86 328 34 461 567
517 75026 245 532 38 646 63 768 86 811
73 878
76017 85 136 226 303 57 428 504 9 691 769
984 77085 342 434 876 939 54 60 63 78015
190 396 514 85 636 89 944 722 30 59 816 60
71 926 79002 104 41 390 776 842 90 990
80169 239 71 81 301 472 88 93 95 506 76
671 844 933 83 99 83264 98 465 634 46
82011 141 231 51 347 93 499 576 790 812
931 35 85 59 83039 48 102 49 54 245 56 30
393 408 538 88 639 40 725 48 802 22 68 930
84023 75 110 251 347 96 460 573 743 857
81 87 961 8213 997 679 746 93 938 65
86230 47 97 388 498 557 676 78 714 928 84
87077 305 535 43 684 95 710 82 958 77
88224 44 419 29 565 96 811 725 37 54 816
960 78 89004 57 251 92 653 735 861
90098 160 359 477 500 90 651 65 706 801
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96062 172 200
30 73 327 89 96 453 97 517 650 710 832
97027 245 435 88 652 107 85 876 98024 77
285 630 713 27 39 820 84 99115 39 297 305
6 18 59 419 67 822 38 85
100076 187 268 99 374 427 81 501 16 681
936 81027 35 253 62 603 708 831 86 92036
937 93058 160 242 497 514 87 640 54 85 739
58 65 89 855 57 65 945 94215 37 39 45 308
25 38 47 74 483 673 706 24 99 895 95010
14 31 82 64 540 60 91 838 944 96

WRZESIEŃ

14

ŚRODA
Podwyższenie św. Krzyża
Wsch. s. 5.08. Z. 5.57.

POGODA NA DZIS

W pogodzie o zachmurzeniu zmiennym, z słabymi opadami. Chłodniej. Dość silny wiatr zachodni i północno-zachodni.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony frak”.
Teatr Polski: „Subrotka”.
Teatr Letni: „Jean”.
Teatr Maly: „Pani Natura”.
Teatr Nowy: nieczynny.
Teatr Ateneum: Wkrótce „Świętosz”.
Teatr Malickiej: „Na fali eteru”.
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rozdział”.
Teatr Reży: nieczynny.
Teatr Dramatyczny: Wkrótce otwarcie sezonu sztuką Czechowa „Wielki sędzia”.
Teatr Wielka Rewja: Widowisko w 30 obrazach „Dla Ciebie Warszawo”. Początek 7.30 i 10 wiecz.
Teatr Warszawski: inauguracyjna sztuka „Naokoło Cyrulika”. Początek 8.15 i 10 wiecz.
Teatr 8.15: operetka Kalmana „Książka Czardasza”.
Teatr Qui Pro Quo (Cukiernia Zielonka, ul. Marszałkowska 12): Wkrótce otwarcie sezonu.

W kinach

Adria: „Perły korony”.
Atlantic: „Droga młodość”.
Bałtyk: „Rosalie”.
Capitol: „Wrzós”.
Casino: „Obawa przed skandalem”.
Colosseum: „Miłość w dzungli”.
Czary: „Huragan”.
Elite: „Gdy zakwitną bzy” i „Za kulami filmu”.
Europa: „Ludzie za mgłą”.
Filarmonia: „Kobiety nad przepaściami”.
Helios: „Skłamałem” i „Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji”.
Imperial: „Przygody Tomka Sawyer”.
Italia: „Dama na dwa tygodnie”.
Jurata: „Czar cyganerii” i „Zdemaskowany bohater”.
Miejskie: „Znachor”.
Kino Parafii Sw. Andrzeja: „Ucieczka z rzeszawy”.
Majestic: „Pensjonarka”.
Mewa: „Dzień na wyścigach” i „Pożądane wesele”.
Nowa Tombola: „Złoty pirat” i „Jedna miliona”.
Palladium: „Paryżanka”.
Pan: „Ostrożnie profesorze!”
Petit Trianon: „Nie znalazła miłości” i „Zaczęło się w pociągu”.
Rialto: „Modelka”.
Roma: „Tajemnice Indji”.
Sokół: „Skłamałem” i „Czerwone jabłko”.
Szkolnik: „Wieżnia królewska” i „Trzej muszkieterowie”.
Sorrento: „Penny” i „Daniel Boone”.
Studio: „Areny życia”.
Sławków: „Przestępca”.
Stylowy: „Lokaj Jaśnie Pani”.
Świątobliwy: nieczynny.
Świt: „Ziemia błogosławiona”.
Ton: „Tygrys Eznapur”.
Uciecha: „Pensjonarka”.
Victoria: „Ten, którego ukochałam”.
Wanda: „Moja panna mama”.

Terpsychorjana

Tańce w „Cyrulku Warszawskim”

W pierwszych słowach mych rozważań „przyłączam się do opinii przedmówcy”, mającego się za „Laika”, a jednak słusznie twierdzącego, że „p. Tacjana” na Wysocką doprowadziła komplet swoich pupilek do wysokiej perfekcji. Tyłko, że wniosek mój, jako „fachowca”, będzie „dalej idący” i dlatego powinien być najpierw „głosowany”. Otóż twierdząc z całą stanowczością, że właśnie rozprządzając takim znakomitym seksestem, mogłaby p. Tacjana Wysocka chyba w „Cyrulku Warszawskim” pokazać o wiele więcej.

Być może, iż musiała pracować jedynie w ramach pewnych instrukcji? Jeżeli tak, to co innego. To trudno. Bo ta szóstka równie utalentowanych, jak świetnie wyćwiczonych tancerek, mogłaby z powodzeniem spełnić o wiele ważniejsze zadanie. Bo coż właściwie uzurujemy? Akrobacje taneczna Hanka Lebedowiczówny, jak słusznie twierdzi „Laik”, obdarzoną nader cennymi zaletami, rzadko spotykanymi. Trzeba jednak znać bliżej fenomenalnie i wszechstronnie uzdolnioną tancerkę, by wiedzieć, że potrafi coś więcej, niż owa akrobatyka, którą można właściwie zobaczyć nawet w pierwszym lepszym... cyrku. Na szczęście, ta dużej miary artystka tańca wkraça obecnie nareszcie na inne tory. Pozyskała ją Polska Balet Reprezentacyjny, w którym z pewnością wkrótce uzyska sta nowisko, należne jej talentowi. Póki nie wyjedzie zagranicę, niech jeszcze Lebedowiczówna tu polika, zbierając zasłużone ośdaski w „Cyrulku” za... oś bardzo mało z tańcem właściwym mającego wspólnego. Większe zmar twienie jest że Smoszewską. Znow tancerka, nieprzeciętnie utalentowana, dorosła już dziś do najodpowiedzialniej-

szych zadań tanecznych, o bardzo wielkim zasięgu umiejętności. Cóż pokazuje? Taniec ludowy, tak dalece zrobiony „pod Ziutę Buczyńską”, że aż się poważnie zrytowałem. Oczywiście, mowy niema o tem, by Ziuta Buczyńska miała mieć jakiś monopol na tańce ludowe, czy nawet na specjalny ich rodzaj. Ale to nietylko moje zdanie, lecz na całej sali w licznej rzeszy „Laików” rozległy się szepty: „robi Buczyńska”. Bezsłownie stwierdzam: „robi” doskonale. I gdyby czegoś miałem zupełnie podobnego Buczyńska przedtem nie za tańczyła, powiedziałbym „bravo” bez zastrzeżeń. A tak nie mogę. Odczuwam niesmak. Jakis sprzeciw wewnętrzny. Ja ktoś głos mi mówi w duszy, że tak nie wolno. Nie chcę wyraźnie powiedzieć: „plagiator”. Ale wolno mi chyba rzec „imitacja”. A jeżeli to ma być jakieś „wyzwanie”, czy porównanie, czy nawet szlachetna rywalizacja, to znow powiem — to nie to... Jednak, gdy dwie osoby robią „to samo”, może być „inaczej”. Tak jest i tym razem. Porównanie nie wypada na korzyść Smoszewskiej. Ba, jeszcze uzdolnionej, rasowej tancerce zrobiono krzywdę, narażając ją na rozmaite pogwarki. Czy doprawdy niesposób było ustąpić się przedtem? Pozostałe „tańce” mają charakter raczej „szkolowy” lub wręcz „ewolucyjny”. Owszem, są miłe, ale przecież to potrafiłyby ostatecznie — może z trochę mniejszą finezją, zespół pierwszych lepszych „girls”. Do tego nie trzeba aż tak świetnie wyszkolonego zespołu. A przecież zespoły Tacjana Wysockiej, nawet czasem mniej wartościowe, potrafiły w „Qui Pro Quo” pokazywać tak wiele tańców, do dziś niezapomnianych... Tan.

Pierwszeństwo dla lekarzy z praktyką w małych miastach

Ustawa z dnia 30 lipca r. b. uzależnia prawo wykonywania stałej praktyki lekarskiej od dwuletniego zamieszkiwania i wykonywania praktyki lekarskiej w miejscowościach, pozbawionych dostatecznej pomocy leczniczej. Warunek ten obowiązuje jednak tylko lekarzy, którzy będą zapisani na listę członków Izby Lekarskiej dopiero po dniu 1 kwietnia 1939 r. Czasowo, do lat 5 mogą jednak i ci lekarze wykonywać praktykę bez spełnienia tego warunku. Aby skłonić tych lekarzy niezwłocznie po odbyciu praktyki szpitalnej, jak również i lekarzy starszych do osiedlenia się w miejscowościach upośledzonych pod względem opieki lekarskiej, prezes Rady Ministrów zwrócił się do usztywnionych ministrów o wydanie zarządzeń, aby w podległych im działach zarządu państwowego oraz w instytucjach nadzorowanych przy obsadzeniu stanowisk

lekarskich pierwszeństwo mieli lekarze, którzy przy równych kwalifikacjach mogą się wykazać co najmniej dwuletnią praktyką w gminach wiejskich lub miastach, liczących poniżej 5 tys. mieszkańców, a nie będących siedzibą powiatowych władz administracji ogólnej.

Ogłoszenia drobne

Udziała lekcji niemieckiego, francuskiego. Wyższe wykształcenie. Oferty pod „B.B.” „Kurier Polski”. Al. Jerozolimskie 33. 931

Fotele wygodne od 20 złotych, tapczany 35, szafa bielizniarka 35, garniturek mebli 60, lustro 8, biurko 45, łózko metalowe 6, stolik 8, szafy lustrzane, biurowe urządzenia, klubowe garnitury, setki krzesel, stare mahonie, jesiony, pianino, nowa moderna sypialnia, stołowy, gabinet, kuchnie biało lakierowane, najrozmaitsze meble sprzedaje, kupuje, wypożycza, taksuje Przedsiębiorstwo Wojciecha Luśniaka, Mokotowska 44. 903

WIECZOR / TEATRALNE

„JEAN” Wł. Bus-Feketego w Teatrze Letnim

Utarło się w Europie powszechne przekonanie, iż balet lekkijszej komedji obyczajowej przejęli po Francuzach Węgrzy; że do francuskiej doskonałości doprowadzili technikę i opanowanie tajemnicy sceny i że udało im się przytem zachować tę świeżość i rozmach, którego zaczyna już braknąć starym i cokolwiek zmęczonym mistrzom francuskim. Według tego przekonania, po długotrwałym w tej dziedzinie panowaniu francuskiem, jesteśmy oto świadkami początku panowania węgierskiego. Jednym słowem: le roi est mort — niech żyje nowy król, węgierski, eljen!

Czy nowa komedia Bus-Feketego, którą pokazano nam w teatrze Letnim (a grał ją w Warszawie znakomicie przed półtora mniej więcej rokiem wiedeński teatr Reinhardt) — usprawiedliwia to przekonanie? Potwierdza ona napewno tylko jedno: to, że Węgrzy są uczniami Francuzów. Ze szkoły francuskiej wyszedł przynajmniej napewno Bus-Fekete. Jego historia o kamerdynerze w wielkim hrabiowskim domu, kamerdynerze, który w chwilach wolnych od zajęć zajmuje się polityką, zostaje wybrany do parlamentu, ma szanse zostania ministrem, a niejako na marginesie tej kariery politycznej rozwodzi piękną córke swojego pracodawcy i zdobywa jej miłość — wywodzi się napewno

z ducha francuskiej szkoły kamedjowej, z niezliczonych komedji Flerisa i Caillaveta i innych, z różnych „Zielonych Fraków”, „Nowych panów” i tym podobnych prawdziwych arcydzieł komedji francuskiej, które mieliśmy nieraz okazję podziwiać.

Bus-Fekete okazał się przytem bardzo posłusznym uczniem swych mistrzów. Zapatrzonny we francuskie wzory, nie zauważył, iż wyczerpali oni już pewne tematy i że nie można już bezkarnie podejmować ich na nowo. Jakże dawno już zrobili kamedjopisarze francuscy to wielkopomne odkrycie, iż polityka ma zgola niezwykły dar mieszania i męczenia ustalonego porządku towarzysko - społecznego i dźwigania ludzi z nizin towarzyskich na daleko wyższe szczeble hierarchii. Już dawno odkryli oni jeszcze coś nowego, to mianowicie, iż ustrój parlamentarny właśnie z tego punktu widzenia, dostarczyć może nieocenionych watków kamedjowych i z watków tych czerpali obficie. Ileż to już razy widzieliśmy w teatrze francuskim rząd obalany przez zadrzonego meża, opuszczonego kochanka, wzgardzonego przyjaciela — dla czego teraz nie przyjął gabinetu obalili kamerdyner i do tego kamerdyner niemal bałwochwalczo przywiązany do swego b. pana, pełniącego urząd premiera w tym rządzie.

Zarząd firmy „Browar Związkowy Spółka Akcyjna”

podaje do wiadomości pp. Akcjonariuszy, że w dniu 15 października 1938 r. w sobotę o godz. 12 w południe, w kancelarii Notariusza Zygmunta Hübnera, w Warszawie przy ul. Kapucyńskiej pod nr. 6, w gmachu Hipoteki odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy z następującym porząd-

kiem dziennym: I. Wybór Prezydium. 2. Wynagrodzenie Zarządów. Akcjonariusze pragnący uczestniczyć w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, winni złożyć swe akcje na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w biurze Zarządu w Warszawie przy ul. Grzybowskiej nr. 65. 936

Radjo

ŚRODA, 14 września
5.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna w wyk. Ork. Rozgłośni Lwowskiej. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Wolfgang A. Mozart: Kwintet klarnetowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 Wszystkiego po trochu — audycje dla dzieci. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Walce, intermezza i serenady. 16.45 Okręty pod wodną w wojnie na morzu — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Ogród w Łanucie. 18.10 Recital skrzypcowy W. Niemczyka. 18.45 „W dniu imienin Madame Płachina” — fragment z „Kolkacji”. J. Korzeniowski. 19.00 Pieśni polskie. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Noc letnia w Neapolu” — koncert. 20.45 Dziennika wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert chopinowski. 21.45 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert populary. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Płyty. 16.15 Audycja dla liceów. 16.35 Płyty. 16.45 Praca kobiet w samorządzie — wygł. Halina Siemińska. 17.00 Muzyka taneczna. 18.00 Przegląd wydawnictw. 18.10 Koncert z Katowic. 18.30 Teatr Wyobraźni. 19.10 Recital wionoczelowy Walerjana Deca. 19.30 Pogadanka aktualna. 19.40 Koncert rozrywkowy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Koncert Ork. Rozgłośni Wileńskiej. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Polska muzyka kameralna. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiad. dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny, Pogadanka w języku niemieckim.

ŚRODA, 14 września
16.45 „Okręty podwodne w wojnie na morzu” — odczyt. 17.00 Muzyka taneczna. 18.10 Recital skrzypcowy W. Niemczyka. 19.30 „Noc letnia w Neapolu” — koncert. 21.00 Koncert chopinowski — Józef Turczyński. 22.00 Koncert popularny — transmisja z Berlina.

Czwartek, 15 września
11.00 „Moniuszko dzieciom” — poranek muzyczny dla szkół powszechnych. 16.15 Odczyt dla liceów: „Skąd i jak czerpiemy wiedzę o rzeczywistości społecznej” — prof. Florjan Znaniecki. 18.10 Polskie pieśni w wyk. chóru. 18.30 „Dobrali się w korcu maku” — farsa. 22.00 Polska muzyka kameralna w wyk. Tad. Ochlewskiego i Janiny Wysockiej - Ochlewskiej.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Koncert rozrywkowy. 13.55 Parę informacji. 14.00 Program na jutro. 14.05 Płyty. 15.05 Muzyka operetkowa. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 „Haneeczka” — fragment z książki Kornela Makuszyńskiego p.t. „Po mlecznej drodze”. 22.20 Muzyka taneczna.

WARSZAWA II (Mokotów)
13.00 Koncert rozrywkowy. 13.55 Parę informacji. 14.00 Program na jutro. 14.05 Płyty. 15.05 Muzyka operetkowa. 17.00 Jak spędzić święto? 17.10 Pogadanka społeczna. 17.15 Koncert solistów. 18.00 Muzyka lekka i taneczna. 22.00 „Haneeczka” — fragment z książki Kornela Makuszyńskiego p.t. „Po mlecznej drodze”. 22.20 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI
24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Co słychać w sporze polskim? — pog. w jęz. angielskim. 0.20 „Przypowieści ludowe o świętych”. 0.50 „Polskie owoce i przetwory owocowe” — pog. 1.00 Pieśni Polskie w wyk. J. R. Młynarskiej. 1.20 „Dawne czasy” — nowela J. Waśniowskiego. 1.30 Utwory wionoczelowe. 2.00 Muzyka taneczna. 2.50 Program na jutro.

KRÓTKOFALÓWKI
24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i ang. 0.15 Pogadanka aktualna. 0.20 Koncert muzyki polskiej. 0.50 Co przyniosła poczta z oceanu? 1.00 „Na weselo” — koncert w wykonaniu Zespołu Henryka Kowalewskiego i Zygmunta Piotrowskiego (przypiewki). 2.00 W 150 rocznicę odświeżenia pomnika Jana III Sobieskiego w Łazienkach Królewskich w Warszawie. 2.50 Program na jutro.

CZWARTEK, 15 września
6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Koncert poranny. 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Płyty. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 15.15 „Po drogach i ścieżkach Polski” — pogadanka dla dzieci. 15.30 Skrzynka ogólna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00

Skonfiskowano mąkę

Władze skarbowe zatrzymały i skonfiskowały na drogach wiodących do Łodzi większe transporty mąki bez etykiet. Mąka ta pochodziła z młynów okręgu kaliskiego. Poza konfiskatą mąki winni uiścić grzywnę, równą dwudziestokrotnej opłacie, czyli zł. 60 od kwintala.

Przeciwnik BÓLU GŁOWY
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE I KATARZE

TRZECI MIESIĄC WIELKIEGO SUKCESU „ZIEŁONEGO FRAKA”
Wobec zapowiedzianej premiery komedji Wiktora Sardou „Rozwiedźmy Cwojdzńskiego” w opracowaniu reżysera Aleks. Węgierki, sztuka A. Biereba „Pani Natura” grana będzie tyłu do połowy następnego tygodnia w jej miejsce — wywodzi się napewno

PRZED PREMIERĄ W TEATRZE MALYM
Wobec zapowiedzianej premiery komedji Wiktora Sardou „Rozwiedźmy Cwojdzńskiego” w opracowaniu reżysera Aleks. Węgierki, sztuka A. Biereba „Pani Natura” grana będzie tyłu do połowy następnego tygodnia w jej miejsce — wywodzi się napewno

Piękne wyniki pracy gromady wiejskiej

Akcja społeczno-kulturalna rozwija się coraz pomyślniej na wsi w powiecie Piotrkowskim. Obudzenie się życia gromadzkiego stanowi niezwykle ważny czynnik w rozwoju i organizacji naszej wsi. Daje się zaobserwować, że chłop nasz okazuje coraz większe zainteresowanie dla zagadnień ogólnopństwowych, umie ponosić ofiary również na cele społeczne chętnie garnie się do pracy społecznej i niewątpliwie gromada wiejska odegra wkrótce doniosłą rolę w kształtowaniu się życia samorządowego i gospodarczego stanowiąc ponad 70 proc. ogółu mieszkańców państwa jako podstawa naszego gospodarstwa narodowego. Chłop maszeruje karnie i solidarnie ku lepszymu jutru, co każdego napawa otuchą.

Mamy do zanotowania pociągający objaw zrozumienia dla celów ogólnopństwowych okazanego przez właścicieli wsi Syski (gm. Grabica) i okolicy, gdzie staraniem Zarządu Związku Strzeleckiego gm. Grabica, przy wydatnej współpracy Koła Gospodyń Wiejskich wsi Syski z przesyłką p. Wolkową na czele, zorganizowano bardzo pomysłową oryginalną imprezę zabawową. Udała się ta zabawa doskonale, pozostawiając u wszystkich uczestników jak najmiłsze wspomnienie. Czysty dochód w sumie 39 złotych skarbnik Zw. Strzeleckiego w Grabicy p. Władysław Siekowski wpłacił na F.O.N. z przeznaczeniem na samolot, który funduje dla Armii młoda wieś piotrkowska.

Przy tej okazji podnieść należy pełną poświęcenia pracę Zarządu Zw. Strzeleckiego w Grabicy z wiceprezesa wójtem p. W. Marciniem, sekretarzem p. Siedleckim, nauczycielem z Grabicy i skarbnikiem p. Wł. Siekowskim.

Dodatkowo wyniki pracy społecznej na wsi są dowodem, że chłop nasz stał się pełnowartościowym obywatelem.

Czytajcie Dziennik Narod.

250 rzemieślników bez uzdolnienia zawodowego

Na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego znajduje się w chwili obecnej z górą 250 rzemieślników bez uprawnień rzemieślniczych. Są to w przeważającej części ludzie młodzi, którzy ukończyli całkowicie naukę rzemiosła, lecz z różnych powodów nie otrzymali świadectwa z ukończenia Zawodowej Szkoły Doksztalającej, do której sawet uczęszczali. Bez takiego świadectwa Izba Rzemieślnicza w Łodzi, której podlega również Piotrków i okolice, niewydaje kart rzemieślniczych, skutkiem czego nawet wykwalifikowani, młodzi rzemieślnicy nie mogą wykonywać swej zawodu legalnie.

Celem zlikwidowania tego stanu organizacje rzemieślnicze w Piotrkowie przeprowadzają rejestrację czeladzi, nie posiadającej uprawnień rzemieślniczych. Wszyscy nieuprawnieni rzemieślnicy winni w czasie najbliższym zgłosić się na miesięczny kurs zawodowo doksztalający przy instytucie naukowym rzemieślniczym im. Marsz. Piłsudskiego przy Łódzkiej Izbie Rzemieślniczej.

Odkrycie starego cmentarzyska w Piotrkowie

Podczas robót ziemnych na terenie szkoły powszechnej im. ks. J. Poniatowskiego w Piotrkowie — robotnicy wykopali czaszki ludzkie, które pochowane zostały na cmentarzu katolickim, w miejscu tym jeszcze XVIII wieku znajdowało się cmentarzysko i znalezione czaszki należały do uczestników walk na Ziemiach Piotrkowa w czasie najazdu Szwedów.

Jak podają stare kroniki Piotrkowa — w tym właśnie miejscu toczyły się najzaciejsze boje u bram starego grodu trybunalskiego.

N UCZYCIELKA udziela lekcji języków i muzyki od 11 ul. Piłsudskiego 69 — 6.

B. Komornik Popielawski zapowiada proces o 40.000 złotych

Sala cywilna Sądu Okręgowego w Piotrkowie była widowiskiem trzeciego, lecz nieostannego zapewne procesu b. komornika Jana Popielawskiego.

Jak wiadomo, Popielawski pełnił przez kilka lat obowiązki komornika w Piotrkowie. W czasie urzędowania dopuścił się przestępstwa, polegającego na przywłaszczeniu szeregu kwot, otrzymanych od klientów tytułem kosztów, bądź też wyegzekwowanych, lecz nie przekazanych wierzycielom. Ogólna kwota przywłaszczonych przez komornika kwot sięgała sumy 17,600 zł. Za przestępstwa te, Sąd skazał p. komornika na 4 lata więzienia i karę tę Jan Popielawski odbywa w więzieniu piotrkowskim. Ponieważ jednak wraz z komornikiem solidarnie odpowiada Skarb Państwa za wszelkie jego czynności urzędowe, poszkodowani wierzyciele otrzymali swoje należności, zdefraudowane im przez nieuczciwego komornika. W ten sposób Skarb Państwa musiał wypłacić za Jana Popielawskiego z górą 16.000 złotych. Ostatnio Prokuratura Generalna wystąpiła przeciwko b. komornikowi do Sądu Okręgowego z pozwem o 16.140 złotych, jakie Skarb Państwa zapłacił poszkodowanym Sąd Okręgowy w całości pretensję Prokuratury uwzględnił i zadaną sumę zasądził.

Sprawdzony na rozprawę z więzienia Jan Popielawski tłumaczył się ciągle jednakowo to jest argumentem, podnoszonym w sprawach karnych, że pieniądze te przywłaszczyli sobie jego pracownicy kancelarii. Ponieważ te argumenty nie trafiły do przekonania Sądu, Popielawski oświadczył, że należy mu się od Skarbu Państwa 40.000 złotych, wobec czego pretensja Prokuratury jest śmieszna, gdyż jeszcze jemu należy dopłacić dwadzieścia kilka tysięcy złotych.

Po ogłoszonym wyroku, zasądzającym pretensję Skarbu Państwa, Popielawski patetycznym tonem oświadczył, iż wytoczy wkrótce Skarbowi Państwa proces o należną mu kwotę 40.000 zł. Jak z tej zapowiedzi wynika, sala sądowa będzie jeszcze niejednokrotnie oglądać Jana Popielawskiego.

Dbajcie o swoje zdrowie

Przy chorobach: żądłka, kiszka, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się lub skłonnościach do zaparcia stosuje się „SZWAJCARSKIE GORZKIE Z OŁA” Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

Czy jesteś członkiem LOPP

Wielki Zjazd b. Ochotników Armii Polskiej w Wilnie

Przez dwa dni obradował w Wilnie Zjazd Związku b. Ochotników Armii Polskiej z całego kraju. Liczbę uczestników obliczają na około 10.000 osób.

Piotrków i powiat piotrkowski były reprezentowane przez około 80 przedstawicieli, wśród których byli pp.: Dyr. Bronisław Kozioł z Bełchatowa i Zenon Lewandowicz z Piotrkowa.

„Kryśka Leśniczanka” w Piotrkowie

Zespół warszawskiej Operetki „815” przybywa w czasie najbliższym do Piotrkowa z „Kryśką Leśniczanką”. W roli tytułowej wystąpi Lucyna Szczepańska, królowa płyty gramofonowej. Szczegóły będą wkrótce podane.

Egzaminy eksternów

Dyrekcja gimnazjum niniejszym komunikuje, iż egzamin dla eksternów na świadectwo 6 klas dawnego typu, rozpocznie się dnia 19 września o godz. 16. Podania należy składać do dnia 17 września b.r. do godz. 13.

Do podania o dopuszczenie do egzaminu dołączyć należy:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) życiorys,
- 3) ostatnie świadectwo szkolne,
- 4) świadectwo moralności,
- 5) dowody wskazujące sposób przygotowania się do egzaminu,
- 6) wykaz przerobionego materiału,
- 7) oświadczenie kiedy, gdzie i ile razy kandydat zdawał już egzamin nadzwyczajny,
- 8) dowód wpłacenia na konto czekowe Państwowego Gimnazjum im. B. Chrobrego w Piotrkowie Tryb. P. K. O. Nr. 603.865 taksy egzaminacyjnej w kwocie zł 30,
- 9) 2 fotografie.

Balon „Syrena” lądował pod Piotrkowem

Balon „Syrena”, biorący udział w balonowych zawodach juniorów, lądował na terenach wsi Golezki powiatu piotrkowskiego. Pawłoka balonu odstawiona została furmanką do Piotrkowa, a następnie pociągiem do Warszawy. Aeronauta Dobrzański po załadowaniu balonu do wagonu — wyjechał do stolicy.

Wściekły pies pokąsał 6 osób

Ma terenie gminy Bujny Szla checkie pod Piotrkowem wściekły pies pokąsał 6 osób. Psa zabito i łeb wysłano do analizy, która wykazała obecność wścieklizny. Pokąsane osoby poddane zostały szczepieniom ochronnym. Jedynie 80-letnia Elżbieta Wajmanowa, umysłowo chora, uchyla się od tych zabiegów.

ZAOSZCZĘDZISZ SOBIE TRÓSK I KŁopotów, PRZYJMIAJ JEDYNNIE ORIGINALNE „OZZA” GUM.?

PATENT FRANC. NR. 290.504
PATENT AMER. NR. 1039.701

Tragiczny wypadek samochodowy w Piotrkowie

W godzinach wieczorowych ub. tygodniu na ulicy Łódzkiej zdarzył się wypadek. Oto samochód prowadzony przez Dr. Mariana Otrębskiego, najechał na rowerzystkę p. Weronikę Bogusławską, która doznała ciężkich obrażeń ciała.

Kogutek

Zapobieganie GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW, IŁA

„KOGUTEK” GĄSECKIEGO

Zapobieganie grypie, przeziębieniu, bólom głowy, zębów, iłom

W aptekach i w aptekach w TORONKACH

UDZIELAM gry na fortepianie. Cena b. przystępna. Dla uczennic i uczni cena specjalna przyjmuje w poniedziałki i środy od godziny 1 do 2-ej. Ul. Piłsudskiego Nr. 71 m. 15.

ZGINAŁ TYTUŁ WYKONAWCZY Łaja Lewkowiec: Esterze Fisz i Ickowi Fiszowi. Nakaz zapłaty prawomocny dnia 21/4 w spr. Nr. 582/38 na 200 złotych z procentami i kosztami — Sądu Grodzkiego w Piotrkowie.

4 POKOJOWY lokal na parterze z wszelkimi wygodami.

Wiadomość u właściciela domu ul. Legionów 3.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy”

Zawiadamiam P.T. Klientelę, że skład manufaktury

p.f. A. Torenberg

Piotrków Trybunalski, ul. Toruńska 1

zaopatrzonej został na nadchodzący sezon jesienno-zimowy w najbogatszy wybór materiałów męskich i damskich z pierwszorzędnych fabryk krajowych bielskich i tomaszowskich, Jankowskiego, „Astra”, „Szora” i t.d.

Najbogatsze i najmodniejsze wzory i desenie materiałów ubraniowych i paltotowych!!!

Najlepsze gatunki szewiotów i kamgarnów!!!

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna!!!

UWAGA: Dla PP. Urzędników i Urzędników specjalne zniżki i najdogodniejsze warunki spłaty.

Bogaty wybór materiałów uczniowskich na palta i mundurki szkolne.

Polecając się łaskawym względem P. T. Klienteli, pozostaję z poważaniem **A. TORENBURG**

Pijcie znakomite piwa miejscowego browaru